GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V — WARSZAWA — ŚRODA, 28 STYCZNIA 1948 R. — Nr 28 (1131)

Dziś 6 stron
Cena 3 zł
Wydanie

REDAKCJA
Warszawa — Smolna Nr 12
Telefony:
Redaktor Naczelny — 8-82-25
Zast. Red. Nacz. — 8-88-28
Sekretariat — 8-66-45
Dział Miejski — 8-82-27
Redakcja nocna — 8-82-25
ADMINISTRACJA
Warszawa — Smolna Nr 12
tel. 8-29-84
KOLPORTAŻ
tel. 8-71-84

108% planu wykonali górnicy

w okresie 15 dni stycznia

W okresie 15 dni stycznia 1948 r. Polski Przemysł Węglowy wydobył 3.430.305 ton węgla, wykonując tym samym 108 procent planu. Poszczególne Zjednoczenia przekroczyły plan w następującej kolejności: Zjednoczenie Rudzkie — 111,5 proc. planu, Bytomskie — 110,7 proc., Chorzowskie — 110,5 proc., Dąbrowskie — 109,8 proc., Gliwickie — 108,5 proc., Dolnośląskie — 108,4 proc., Rybnickie — 106,6 proc., Katowickie — 104,8 proc., Zabrskie — 104,4 proc., Jaworznicko-Mikołowskie — 104,2 proc. planu. Pod względem wydajności dziennej na robotnika pierwsze miejsce zajęło Zjednoczenie Chorzowskie — 1.353 kg. Plan załadunku wykonano w 106,9%.

Wyjazd polskiej delegacji rządowej z Moskwy

Zawarte umowy gospodarcze

mają ogromne znaczenie dla rozwoju Polski —

oświadczył prem. Cyrankiewicz w przemówieniu do mieszkańców Moskwy

MOSKWA, 27.1 (PAP). — We wtorek o godz. 4 popołudniu wyjechała z Moskwy do Warszawy polska delegacja rządowa z premierem Cyrankiewiczem na czele. Na dworcu białoruskim, udekorowanym sztandarami polskimi i radzieckimi, odjeżdżających żegnali: wicepremier i minister spraw zagranicznych Mołotow, wiceminister Wyszyński, ambasador ZSRR w Warszawie Lebiediew, wiceminister Krutikow, generalicja oraz wyżsi urzędnicy radzieckiego MSZ i ministerstwa handlu zagranicznego.

Na dworcu obecni byli również: ambasador RP w Moskwie Naszkowski i personel ambasady RP oraz ambasadorowie i posłowie państw obcych, akredytowani w Moskwie, z dziekanem korpusu dyplomatycznego ambasadorem chińskim Fu-Pin-Czangiem na czele.

Premier Cyrankiewicz odebrał raport dowódcy kompanii honorowej, po czym orkiestra wykonała polski i radziecki hymn państwowy.

Przed odjazdem pociągu premier Cyrankiewicz wygłosił następujące przemówienie do mieszkańców Moskwy:

OBYWATELE MOSKWY!

Wyjeżdżamy ze stolicy Związku Radzieckiego pełni wdzięczności za niezwykle gościnne i serdeczne przyjęcie. Wiemy, że ta serdeczność, z jaką byliśmy przyjmowani, jako przedstawiciele rządu polskiego, jest symbolem serdeczności, z jaką społeczeństwo radzieckie odnosi się do swojego sojusznika i przyjaciela — narodu polskiego. W mroki historii zapadają się rzeczy i sprawy, które niegdyś, w innym okresie historycznym — przy innych ustrojach państwowych, dzieliły nasze narody. Doświadczenia natomiast historii wysuwają wobec naszych narodów bezwzględny nakaz coraz ściślejszej współpracy, coraz głębszej przyjaźni, coraz szerszego współdziałania politycznego i gospodarczego.

Jest to sprawa nie tylko bieżących, doraźnych korzyści, jakie normalnie płynąć mogą z dobrych, sąsiedzkich stosunków między narodami. Oprócz tych widocznych, bieżących korzyści jest to sprawa bezpieczeństwa naszych narodów, które jest równocześnie bezpieczeństwem wszystkich narodów z nami zaprzyjaźnionych i wszystkich narodów miłujących pokój.

Rozmowy przeprowadzone w Moskwie wykazały pełną zgodność poglądów naszych rządów na sytuację międzynarodową, pełną zgodność poglądów naszych rządów na drogi i sposoby odbudowy gospodarczej krajów zniszczonych wojną oraz na sposoby pchnięcia tych krajów na drogi gospodarczego rozwoju z zachowaniem przez nie ich suwerenności. Znalazło to swój dobitny, praktyczny wyraz w zawartych umowach gospodarczych, mających dla rozwoju ogromne historyczne znaczenie.

UMOWY TE, TO DALSZE OGNIWO FAKTÓW, O KTÓRYCH MÓWIŁ WIELKI PRZYJACIEL NARODU POLSKIEGO, GENERALISSIMUS STALIN, ŻE BĘDĄ ONE UTWIERDZAĆ PRZYJAŹŃ MIĘDZY NASZYMI NARODAMI — FAKTÓW, Z KTÓRYCH PODSTAWOWYM NACZELNYM JEST STANOWISKO ZWIĄZKU RADZIECKIEGO WOBEC NASZYCH GRANIC ZACHODNICH, TYLEKROTNIE MANIFESTOWANE W WYPOWIEDZIACH NASZEGO PRZYJACIELA, MINISTRA MOŁOTOWA.

Podczas pobytu naszego w Moskwie mogliśmy poza tym stwierdzić ogromne postępy na polu rozwoju gospodarczego Związku Radzieckiego, mogliśmy także stwierdzić potęgę i poziom radzieckiej sztuki i kultury oraz wielką służbę, jaką oddaje ona narodom Zw. Radzieckiego.

Wyjeżdżamy w pełni przekonani, że wizyta nasza i jej rezultaty są dalszym wielkim krokiem na wspólnej naszym narodom drodze rozwoju gospodarczego, pogłębienia przyjaźni i wzmocnienia bezpieczeństwa naszych narodów.

Pozdrawiamy was imieniem narodu polskiego i imieniem mieszkańców jego stolicy — Warszawy!

Niech żyje wieczna przyjaźń naszych narodów!".

Dymisja gabinetu irackiego

LONDYN, 27.1. (PAP). Agencja Reutera donosi z Bagdadu, iż dzisiaj wieczorem podał się do dymisji rząd Iraku. Dymisja pozostaje w związku z podpisaniem przez premiera Jabura nowego traktatu z Wielką Brytanią, który wywołał falę oburzenia i protestów w całym społeczeństwie irackim.

—oOo—

Nowe władze naczelne partii robotniczych we Włoszech

RZYM, 27.1. (PAP). — Dnia 25 bm. wybrani zostali w tajnym głosowaniu członkowie nowej Rady Naczelnej Włoskiej Partii Socjalistycznej.

Największą ilość głosów otrzymali **Cacciatore, Morandi, Basso i Nenni.** Do nowej Rady nie wszedł żaden socjalista z prawicy. W szczególności nie przeszły kandydatury Romity i Lombarda — przedstawicieli polityki anglo - amerykańskiej we Włoskiej Partii Socjalistycznej.

Komitet Wykonawczy Włoskiej Partii Komunistycznej podał do wiadomości, iż w skład nowego sekretariatu generalnego partii weszli: **Togliatti, Longo, Secchia, Scoccimarro i Novella.**

Nowe propozycje radzieckie

w sprawie mienia poniemieckiego w Austrii

LONDYN, 27.1 (PAP). Sekretariat rady ministrów spraw zagranicznych otrzymał nowe propozycje radzieckie w sprawie podziału mienia poniemieckiego w Austrii. Propozycje te, jak sądzą, zostaną rozpatrzone w przyszłym tygodniu na specjalnym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki.

Jakkolwiek szczegóły tych propozycji nie zostały jeszcze oficjalnie ogłoszone, w kołach poinformowanych twierdzą, że zostały one podyktowane szczerą chęcią Związku Radzieckiego osiągnięcia porozumienia w sprawie aktywów poniemieckich w Austrii.

Związek Radziecki miał ograniczyć swe pierwotne pretensje w wysokości 800 milionów dolarów — do 352 milionów dolarów i domagać się 2/3 koncesji naftowych wartości 135 milionów dolarów, 1/4 majątku towarzystw żeglugi na Dunaju, oceniana na 17 milionów dolarów oraz odszkodowania za resztę mienia poniemieckiego w Austrii w wysokości 200 milionów dolarów.

WIEDEŃ, 27.1 (PAP). Nowe propozycje radzieckie zostały w Wiedniu przyjęte z zadowoleniem. Na wtorek zwołane zostało specjalne posiedzenie rady ministrów, na którym mają one być rozpatrzone.

„Oesterreichische Volksstimme" komentując nowe propozycje radzieckie, występuje przeciwko próbom pewnych kół reakcyjnych, zmierzających do odroczenia chwili zawarcia traktatu pokojowego z Austrią.

Podkreślając, że jedynie zawarcie traktatu pokojowego, jedynie porozumienie czterech mocarstw, może przywrócić Austrii niepodległość i suwerenność, dziennik pisze: „Propozycje radzieckie, dzięki swej daleko idącej wyrozumiałości, niweczą te przeszkody, które dotychczas utrudniały zawarcie traktatu pokojowego.

Kiedy Waszyngton rozkazuje

Bidault gotów jest skapitulować przed Franco

PARYŻ, 27.1. (PAP). — Powołując się na wiadomość ze źródeł amerykańskich, dzienniki paryskie donoszą o możliwości otwarcia granicy francusko - hiszpańskiej 15 lutego br.

Rząd frankistowski złożył na ręce przedstawiciela Francji w Madrycie — Bernada Hardicen — notę w sprawie przywrócenia połączeń pocztowych, telefonicznych i telegraficznych, oraz tranzytu osób i towarów.

W sprawie przywrócenia normalnych stosunków handlowych między obu krajami, rozmowy mają być prowadzone w terminie późniejszym. Złożenie noty zbiegło się z wyjazdem przedstawiciela generała Franco, Aguirro de Carcer do Paryża. Carcer otrzymał instrukcję przyśpieszenia decyzji otwarcia granicy.

Komentując te wiadomości, dzienniki zwracają uwagę, że rozmowy w sprawie otwarcia granicy pirenejskiej zostały nawiązane jeszcze we wrześniu ubiegłego roku i toczyły się od tego czasu nieprzerwanie. Prawicowa „Epoque", która od dłuższego czasu prowadziła kampanię za przywróceniem normalnych stosunków handlowych z Hiszpanią frankistowską nie ukrywa swego zadowolenia.

Prasa postępowa piętnuje inicjatywę rządu francuskiego.

„L'Humanité" pisze: „Kiedy Waszyngton rozkazuje — Bidault jest gotów skapitulować przed Franco".

PARYŻ 27. 1. (SAP). Wychodzący w Paryżu biuletyn informacyjny, wydawany przez hiszpańską partię komunistyczną „Mundo Obrero", komunikuje, że w Hiszpanii frankistowskiej w ciągu ostatnich miesięcy działalność partyzantów wzmogła się, zwłaszcza w strefie wschodniej półwyspu. Partyzanci organizują z powodzeniem wyprawy przeciw oddziałom rządowym.

Poza tym biuletyn podaje do wiadomości o nowych wypadkach dezercji z wojska gen. Franco i z armii francuskiej w prowincjach Cordova i Teruel.

—oOo—

Przyjęcie na Kremlu

na cześć delegacji polskiej

MOSKWA, 27.1 (PAP). Jak podaje agencja TASS, dnia 26 stycznia premier rządu ZSRR Generalissimus Stalin wydał obiad na Kremlu na cześć polskiej delegacji rządowej.

Na obiedzie obecni byli: premier Rządu Polskiego Cyrankiewicz, wicepremier Gomułka, min. przemysłu i handlu Minc, ambasador R. P. w Moskwie Naszkowski, wiceminister przemysłu i handlu Grossfeld, min. pełnomocny Różański, członkowie delegacji polskiej oraz radcy ambasady polskiej Zambrowicz i Lipowski.

Ze strony radzieckiej na obiedzie obecni byli: minister spraw zagranicznych Mołotow, Żdanow, Beria, Malenkow, Mikojan, Kaganowicz, Woznieisenski, Bułganin, Wyszyński, marszałek Wasilewski, Krutikow, Zorin, Semiczastnow, amb. ZSRR w Warszawie Lebiediew, marsz. lotn. Wierszynin, admirał Gołowko, przedstawiciel handlowy ZSRR w Polsce Łoszakow oraz wyżsi urzędnicy radzieckiego ministerstwa spraw zagranicznych — Mołoczkow, Podcerow Aleksandrow.

Stan wyjątkowy w Nankinie

Krytyczna sytuacja wojsk Czang-Kai-Szeka

LONDYN, 27.1. (PAP). — Według doniesienia agencji Reutera, oddziały saperskie armii Kuomintangu przystąpiły do budowy fortyfikacji na przedmieściach Nankinu w związku z szybkim posuwaniem się linii frontu. Walki toczą się w miejscowości położonej w odległości niespełna 33 km od Nankinu. W mieście wprowadzono stan wyjątkowy oraz zastosowano surowe represje wobec osób, podejrzanych o sprzyjanie chińskiej armii ludowej.

Sytuacja kształtuje się krytycznie dla wojsk Czang - Kai - Szeka również w północnej części prowincji Kiang Su, gdzie oddziały armii ludowej zagrażają ważnemu skrzyżowaniu dróg. Formacje armii demokratycznej czynią przygotowania do sforsowania Jang Tse Kiangu w pobliżu Taihin. Sforsowanie rzeki w tym miejscu umożliwiłoby armii ludowej zaatakowanie miasta Czang Czao położonego na linii kolejowej Nankin — Szanghaj, w odległości 100 km na wschód od Nankinu.

MOSKWA, 27.1 (PAP). Agencja Tass donosi z Szanghaju, że w północnej części prowincji Szang - Si chińskie wojska ludowe w ciągu ostatnich miesięcy wyzwoliły 30 miast powiatowych. Wojska Kuomintangu izolowane zostały w kilku miastach, jak Fus-Jan, Tsin-Jan i Lan-Dżan. Chińskie wojska ludowe zdobyły w ciągu ostatnich miesięcy 27 dział, 230 karabinów maszynowych, około 4 tysięcy karabinów ręcznych i automatów oraz wielką ilość amunicji.

Cordell Hull

przeciwny reformie ONZ

NOWY JORK, 27.1. (PAP). Dziennik „New York Times" rozpoczął druk pamiętników b. sekretarza stanu USA w latach 1933 — 1944 Cordella Hulla.

Hull wypowiada się przeciwko próbom rzekomego „udoskonalenia" Organizacji Narodów Zjednoczonych, tak popularnym w pewnych kołach amerykańskich i oświadcza: „W Ameryce jest zbyt wielu amatorów nowych pomysłów, jeżeli chodzi o ONZ. Pomysły te przyniosłyby więcej krzywdy sprawie pokoju, niż by jej pomogły".

—o—

Polska i ZSRR

GŁOS LUDU — PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Komunikat urzędowy o wynikach rozmów polsko - radzieckich przeprowadzonych w Moskwie, jest dokumentem niezwykłej wagi i doniosłości. Za lapidarnym tekstem tego oficjalnego dokumentu ukryta jest niezmiernie bogata treść nie tylko polityczna i ekonomiczna, lecz i uczuciowa. Dokument ten stanowi bowiem dalszy i bardzo poważny krok ku wzmocnieniu więzów przymierza i przyjaźni, łączących Polskę Ludową ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Dokument ten jest świadectwem dalszego zacieśnienia bliskich i niezmiernie dla Polski korzystnych stosunków gospodarczych ze Związkiem Radzieckim, będącym największą potęgą ekonomiczną świata po USA. Dokument ten stanowi ponadto niezmiernie cenny wkład do dzieła pokojowej współpracy międzynarodowej.

Komunikat stwierdza na wstępie, że w toku rozmów „omawiano międzynarodową sytuację polityczną, w wyniku czego STWIERDZONO ZUPEŁNĄ ZGODNOŚĆ POGLĄDÓW OBU RZĄDÓW". Oznacza to, że rząd Rzeczypospolitej i rząd ZSRR jednakowo oceniają ekspansjonistyczną politykę obozu imperialistycznej reakcji i zdecydowane są przeciwdziałać tej polityce, współpracując na arenie międzynarodowej na rzecz pokoju i wolności narodów.

Doskonałą ilustracją do zwięzłej deklaracji o zgodności poglądów jest podpisana dn. 26 stycznia UMOWA O WZAJEMNYCH POLSKO - RADZIECKICH DOSTAWACH TOWAROWYCH, obejmująca okres lat 1948 — 1952. Łączna wartość wzajemnych dostaw towarowych wynosić w tym okresie PRZESZŁO MILIARD DOLARÓW. O rozmiarach tej sumy najlepiej może świadczyć fakt, iż przewyższa ona prawie czterokrotnie wartość całego handlu zagranicznego Polski w r. 1947. Charakter wzajemnych dostaw towarowych jest niezmiernie dla naszego kraju korzystny, gdyż otrzymamy brakujące nam surowce przemysłowe, jak rudy żelazne, chromowe i manganowe, aluminium, bawełna, azbest i produkty naftowe oraz gotowe wyroby przemysłowe, jak samochody traktory itd. W polskich dostawach dla ZSRR figurują węgiel, koks, wyroby włókiennicze i stalowe, cukier, cynk, tabor kolejowy itd.

Jednocześnie podpisana została umowa „O DOSTAWACH DLA POLSKI NA WARUNKACH KREDYTOWYCH URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH". Na podstawie tej umowy otrzymamy ze Związku Radzieckiego w ciągu lat 1948 — 1956 niezbędne wyposażenie dla nowej wielkiej huty, urządzenia energetyczne, urządzenia dla fabryk chemicznych, maszyny dla przemysłu metalowego, włókienniczego i innych gałęzi wytwórczych oraz urządzenia dla odbudowy miast i portów.

Te dostawy inwestycyjne Związek Radziecki udzieli nam na warunkach kredytowych w wysokości DO 450 MILIONÓW DOLARÓW. Suma ta równa się wartości prawie wszystkich nakładów inwestycyjnych, przewidzianych w planie państwowym na cały r. 1948.

Ponadto otrzymujemy od ZSRR na warunkach kredytowych dalsze 200 tys. ton zboża, które będą dostarczone w ciągu najbliższych 3 miesięcy. Łączne dostawy zboża radzieckiego wyniosą zatem 500 tys. ton.

Treść tego dokumentu daje wiele do myślenia nam, Polakom, a jeszcze więcej innym narodom Europy, które padły ofiarą „pomocy" amerykańskiej i wplątane zostały przez swych reakcyjnych przywódców w zdradzieckie sieci tzw. planu Marshalla. Nie różnica, lecz istna przepaść leży między zaborczą „pomocą" USA a szlachetną i braterską pomocą ZSRR. Związek Radziecki udziela nam swej hojnej pomocy gospodarczej, daje nam to czego rzeczywiście potrzebujemy do odbudowy kraju i podniesienia potencjału przemysłowego Polski. A w zamian nie żąda od nas ani wyrzeczenia się naszej suwerenności, ani dewaluacji naszej waluty, ani zaniechania budowy okrętów, ani nie wtrąca się do naszych wewnętrznych zagadnień politycznych i społecznych, słowem nie żąda tego wszystkiego, czego żąda imperializm amerykański za swoją iluzoryczną pomoc.

Toteż rozwój stosunków polsko - radzieckich stanowi poglądową lekcję dla całego świata: TAK WYGLĄDAĆ POWINNY STOSUNKI WZAJEMNE POMIĘDZY WSZYSTKIMI NARODAMI, MIŁUJĄCYMI WOLNOŚĆ I POKÓJ.

Apelujemy o książki

We wsi Zawadzkie w szkole powszechnej uczy się 800 dzieci autochtonów, którym brak jest podręczników do nauki, polskiej beletrystyki i książek polskich.

Apelujemy do naszych czytelników o przesyłanie książek na adres redakcji, Smolna 12 pokój Nr 13.

Projekt dewaluacji franka

odrzucony przez komisję finansową zgromadzenia

PARYŻ, 27.1 (PAP). — Na posiedzeniu Komisji Finansowej Zgromadzenia Narodowego, rządowy projekt reformy finansowej został odrzucony 17 głosami przeciwko 15. Siedmiu członków Komisji Finansowej wstrzymało się od głosowania.

Korespondent PAP donosi, że projekt rządowy został odrzucony głosami komunistów i socjalistów. Za projektem głosowali członkowie MRP i radykałowie, a grupy prawicowe wstrzymały się od głosowania.

Rzecznik francuskiej partii komunistycznej, uzasadniając stanowisko komunistów podkreślił, że **rządowy projekt wydaje Francję na pastwę imperializmu amerykańskiego. Rzecznik zaznaczył, że projekt rządowy doprowadzi do wzbogacenia drobnej warstwy spekulantów kosztem mas pracujących.**

Korespondent agencji Reutera dowiaduje się, że socjaliści uzasadnili swe stanowisko w następujący sposób: Projekt rządowy o reformie finansowej zepsuje stosunki Francji z Wielką Brytanią, spowoduje tarcia między Francją a Międzynarodowym Funduszem Monetarnym. Socjaliści odrzucili projekt również z tego powodu, że opiera się on na „przestarzałych zasadach liberalizmu ekonomicznego".

W kołach politycznych zwraca się uwagę na to, że Leon Blum zamieścił artykuł o reformie walutowej, w którym między innymi oświadczył: „Zobaczymy znowu to, cośmy widzieli w okresie powojennym, a mianowicie ruch dolarów będzie ciążył nie tylko na życiu gospodarczym, lecz również w życiu politycznym kraju".

PARYŻ, 27.1 (PAP). — Minister finansów Rene Mayer w oświadczeniu złożonym przed Komisją Finansową wyraził przekonanie, że reforma walutowa przyciągnie z powrotem kapitały francuskie, znajdujące się w bankach zagranicznych. Minister Mayer dodał, że kapitały francuskie, ukryte zagranicą, wynoszą dwa miliardy dolarów, z czego w Stanach Zjednoczonych znajduje się półtora miliarda.

W kołach finansowych panuje przekonanie, że projekt rządowy spowoduje gwałtowną zwyżkę cen.

Dzienniki zwracają uwagę na to, że Francja ma prawo wymiany w Międzynarodowym Funduszu Monetarnym 130 milionów dolarów rocznie w zamian za franki. Obecnie panuje obawa, że Fundusz Monetarny nie będzie dokonywał dalszej wymiany franków na dolary.

„Parisien Libere", powołując się na ekonomistów amerykańskich, wyraża wątpliwość, czy reforma waluto wa przyczyni się do powrotu kapitałów francuskich z zagranicy.

Oświadczenie Crippsa

LONDYN, 27.1. (PAP). Sir Stafford Cripps oświadczył, że rząd brytyjski nie zamierza zdewaluować funta szterlinga.

LONDYN, 27.1. (PAP). W londyńskich kołach dziennikarskich podaje się, że rozmowa premiera Schumana z ministrem Crippsem miała charakter burzliwy. Premier Schuman miał oświadczyć Crippsowi, że dla egoistycznych interesów imperium brytyjskiego, nie chce on wykazać zrozumienia dla potrzeb Francji.

Wydaje się prawdopodobne, że wskutek trudności jakie wynikły w stosunkach brytyjsko - francuskich konferencja w sprawie realizacji planu Bevina zostanie odroczona.

W kilku wierszach

☐ **NOWY JORK. Sekretariat ONZ komunikuje, że posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, które miało się odbyć w dniu 27 stycznia dla rozpatrzenia sprawy Kaszmiru, zostało odroczone. Data następnego posiedzenia nie została wyznaczona.**

☐ **PARYŻ. — W Bejrucie odbyły się manifestacje studentów libańskich, protestujących przeciwko brytyjsko - irackiemu traktatowi. Studenci udali się przed rezydencję prezydenta Libanu oraz przed gmachy poselstw egipskiego i irackiego, wnosząc okrzyki antybrytyjskie. Policja nie dopuściła manifestantów pod gmach poselstwa brytyjskiego.**

☐ **NOWY JORK. Korespondent „New York Times" donosi z Lake Success, że w związku z dewaluacją franka najbliższa sesja Zgromadzenia Narodowego odbędzie się najprawdopodobniej w Paryżu.**

☐ **WASZYNGTON. — Zapasy złota w Stanach Zjednoczonych w dn. 22 stycznia br. osiągnęły cyfrę 22.329.346.132 dol., tj. o 30 milionów dolarów więcej, niż w roku 1941. Obecne monetarne zapasy złota w St. Zjedn. stanowią 3/5 zapasów światowych. Zdaniem amerykańskich kół finansowych, drugim co do wielkości posiadaczem zapasów złota jest Związek Radziecki.**

Kredyt państwowy
dla drobnych gospodarstw

Państwowy Bank Rolny uruchamia w roku bieżącym 9-cio miesięczny kredyt obrotowy w kwocie 100.000.000 zł, przeznaczony dla drobnych gospodarstw wiejskich na ogólne cele gospodarcze.

Kredyt ten będzie rozprowadzony za pośrednictwem Komunalnych Kas Oszczędności, a w wypadku braku tej instytucji w terenie — bezpośrednio przez miejscowe Oddziały Państwowego Banku Rolnego. Oprocentowanie pożyczek udzielanych rolnikom bezpośrednio przez Oddziały PBR wynosi 6,5% w stosunku rocznym, oraz 3 promille jednorazowej prowizji za otwarcie kredytu.

Wnioski rolników ubiegających się o kredyt winny być zaopiniowane co do ich celowości przez Powiatowe. względnie Gminne Związki Samopomocy Chłopskiej.

Bandera polska
na 4 miejscu
w portach Gdańsk-Gdynia

W roku 1947 poważnie wzrosła liczba pływających jednostek morskich oraz ich tonaż. Nasza flota morska osiągnęła już pod względem liczby statków prawie stan przedwojenny (mieliśmy przed wojną 43 jednostki), a pod względem tonażu o wiele go przekroczyła — pojemność naszej floty wynosiła wówczas 140 tys. ton.

Bandera polska, która jeszcze rok temu zajmowała 7 miejsce, przesunęła się na miejsce czwarte wśród 24 bander, jakie zanotowano na wejściu do zespołu portowego Gdańsk — Gdynia.

Na pierwszym miejscu znajdowała się w 1947 r. bandera szwedzka (1.856 statków o tonażu 1.192.558 NRT), na drugim duńska (773 statki o tonażu 734.469 NRT), na trzecim zaś — amerykańska. Na miejscach dalszych znajdowały się bandery norweska, fińska, radziecka i inne.

Projekt ustawy
o powołaniu organizacji „Służba Polsce"

Dnia 27 stycznia br. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym przyjęto projekt ustawy o powołaniu organizacji „Służba Polsce", który zostanie wniesiony pod obrady Sejmu Ustawodawczego.

Bevin zaprzedał imperializmowi USA
Anglię i jej interesy narodowe
„Daily Worker" o planie Marshalla

LONDYN, 27.1 (PAP). — „Daily Worker" nawiązując w artykule wstępnym do czwartkowego przemówienia Bevina w Izbie Gmin, omawia warunki polityczne i gospodarcze, jakie oferta Marshalla narzuca krajom Europy Zachodniej, a w szczególności Wielkiej Brytanii.

Przypominając oświadczenie Trumana i Marshalla, iż plan pomocy Europie jest częścią składową amerykańskiej polityki zagranicznej, dziennik podkreśla, iż twierdzenie Bevina, jakoby pomoc USA pozbawiona była wszelkich warunków politycznych, było świadomą obłudą, podyktowaną chęcią uniknięcia publicznej dyskusji na ten temat, która by wykazała, iż brytyjski minister spraw zagranicznych zaprzedał imperializmowi amerykańskiemu Anglię i jej interesy narodowe.

Zdaniem dziennika, przebieg debat w Komisji sraw zagranicznych Kongresu USA nad planem Marshalla, wykazuje coraz dobitniej, iż plan ten oddaje Wielką Brytanię w niewolę amerykańską.

Wszyscy niemal mówcy w komisji spraw zagranicznych Izby Reprezentantów z Baruchem na czele — zaznacza dziennik — podkreślali militarne znaczenie planu Marshalla. Niektórzy z nich domagali się nawet, aby kraje europejskie w zamian za otrzymaną pomoc udzieliły Stanom Zjednoczonym baz wojskowych i morskich. Podsekretarz stanu Clayton zażądał, aby Wielka Brytania zrzekła się swych przywilejów imperialnych już z chwilą wprowadzenia w życie planu Marshalla.

Politycy i finansiści amerykańscy — stwierdza „Daily Worker" — uważają, iż plan Marshalla jest narzędziem, służącym do wytrącenia Wielkiej Brytanii z ręki wszystkich podjętych przez nią środków samoobrony ekonomicznej i pragną zalać rynki brytyjskie tanimi wyrobami amerykańskimi.

Z dyskusji w komisji spraw zagranicznych — pisze dalej dziennik brytyjski — wyłoniła się również jasno idea ingerencji Stanów Zjednoczonych w życie gospodarcze państw marshallowskich.

Amerykański minister skarbu Snyder oświadczył, iż państwa objęte planem Marshalla będą musiały zmienić swój system podatkowy i sposób wykonywania kontroli nad życiem gospodarczym kraju. Związek przemysłowców amerykańskich zażądał z kolei, aby narody, korzystające z pomocy USA. zarzuciły swe plany nacjonalizacji przemysłu, co należy traktować jako ostrzeżenie pod adresem Wielkiej Brytanii, która miała zamiar upaństwowić swój przemysł metalowy.

Przypominając oświadczenie osławionego Johna Fostera Dullesa, iż ostrze planu Marshalla skierowane jest przeciwko krajom Europy Wschodniej, „Daily Worker" pisze: „Dulles i Bevin prowadzą tę samą politykę. Jedyna różnica między nimi polega na tym, że Dulles polityką tą kieruje, a Bevin bezwolnie ją wykonuje"

Posunięcie rządu francuskiego
stanowi cios dla planu Bevina — twierdzi prasa brytyjska

LONDYN, 27.1. (PAP). Prasa brytyjska, omawiając dewaluację franka, stwierdza, że te posunięcia rządu francuskiego stanowi poważny cios dla bevinowskiego planu „Unii Zachodniej Europy".

„Daily Mail" pisze, że, jak się okazuje, minister Bevin wysunął swój projekt „Unii Zachodnio - europejskiej" bez żadnych konkretnych podprojekt „Unii zachodnio - europejskiej miała być właśnie Wielka Brytania i Francja. Tymczasem — jak się później okazało — w chwili, kiedy Bevin wygłaszał swoje przemówienie, między Anglią a Francją wyłoniły się zasadnicze różnice zdań na temat dewaluacji franka i zagrożenia stabilizacji funta angielskiego.

Konserwatywny **„Daily Telegraph"** podkreśla z ironią, że reakcja brytyjska na dewaluację franka oraz oświadczenie ministra gospodarki Sir Stafford Crippsa była „szczerze i spontanicznie przyjacielska".

Liberalny **„Manchester Guardian"** stwierdza, że jest rzeczą pożałowania godną, iż nieporozumienie francusko-brytyjskie wynikło właśnie w chwili, gdy propozycja Bevina, dotycząca „Unii Zachodniej Europy", powinna była być rozpatrywana w atmosferze przyjaźni.

„Pomoc" amerykańska
przynosi Francji bezrobocie

PARYŻ, 27.1. (PAP). — Omawiając skutki tzw. pomocy amerykańskiej dla Francji dziennik „L'Humanite" stwierdza, że doprowadzi ona m. in. do wzrostu bezrobocia. Dziennik podkreśla, że stały wzrost cen podważa siłę nabywczą klas pracujących i otwiera rynek francuski dla towarów amerykańskich.

We francuskim przemyśle lotniczym liczba zatrudnionych spadła z 96 tysięcy w 1946 r. do 59 tysięcy w końcu ubiegłego roku. W przemyśle budowlanym, według danych oficjalnych, zatrudnionych jest obecnie tylko 180 tysięcy robotników. Spadek zatrudnienia zaznacza się także w przemyśle samochodowym i elektrotechn. W przemyśle filmowym, wskutek zalewu Francji przez filmy amerykańskie, 70 proc. wykwalifikowanych robotników jest bez pracy. W okręgu paryskim liczba oficjalnie zarejestrowanych bezrobotnych wzrosła w ciągu ostatnich 2 tygodni ub. roku z 3.900 do 4.500. Francuski przemysł konfekcyjny pracuje tylko 24 godziny na tydzień.

Louis Saillant
w Berlinie

BERLIN, 27.1. (SAP). — Louis Saillant. sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych, przybył do Berlina, aby przeprowadzić rozmowy z przywódcami wolnych związków zawodowych niemieckich.

W okresie od 3 do 5 lutego Saillant będzie brał udział w 7-mej konferencji niemieckich związków zawodowych ze wszystkich stref. Konferencja ma przygotować powszechny kongres niemieckich związków zawodowych, który wypowie się w kwestii przyłączenia się do Światowej Federacji Zw. Zawodowych.

Dzień 2 lutego b r. obchodzony będzie w Polsce jako Dzień Narciarza.

W związku z tym odbędzie się w całym Kraju szereg zawodów i imprez narciarskich.

Polskie Biuro Podróży
„ORBIS"

organizuje tanią wycieczkę do Karpacza na ogólnopolskie zawody narciarskie organizacji młodzieżowych i związków zawodowych.

Informacji udzielają i zapisy przyjmują wszystkie placówki „Orbisu" w Warszawie.

271-B

Przedstawiciel ZSRR w Radzie Kontroli
odpiera wypady Anglosasów
przeciw decyzjom poczdamskim

MOSKWA, 27.1. (PAP). Jak już donosiliśmy, Sojusznicza Rada Kontroli w Niemczech rozpatrywała na ostatnich swych posiedzeniach uchwały frankfurckie, demilitaryzację Niemiec i repatriację jeńców niemieckich.

W związku z zagadnieniem repatriacji jeńców wojennych wysunęło się — jak podaje agencja TASS — na porządek dzienny zagadnienie tzw. przeludnienia stref okupacyjnych. Przedstawiciel angielski, Robertson zaproponował utworzenie specjalnej niemieckiej komisji, która by zajęła się rewizją rozmieszczenia przesiedlonych Niemców w poszczególnych strefach okupacyjnych.

Przy tej sposobności Robertson pozwolił sobie na wypady przeciwko decyzjom konferencji poczdamskiej w sprawie przesiedlenia Niemców z Polski, Węgier i Czechosłowacji. Operując frazesami, Robertson, podtrzymywany przez Claya oświadczył, że „jeśli komisja niemiecka nie zajmie się tą sprawą, to Rada Kontroli będzie odpowiedzialna przed historią".

Przedstawiciel radziecki sprzeciwił się tej propozycji. Wniosek Robertsona — zdaniem mówcy — jest próbą Anglików zrzucenia z siebie odpowiedzialności za los przesiedleńców na komisję niemiecką. Robertson przemilcza — kontynuował przedstawiciel radziecki — że w strefie brytyjskiej, tak cierpiącej rzekomo od przeludnienia, bezprawnie przetrzymuje się bardzo wielką ilość osób wysiedlonych, w tej liczbie obywateli radzieckich.

Nie repatriuje się Polaków z Westfalii, zachowuje się wojskowe formacje ustaszów i czetników itp. Robertson przemilcza również i to, że sytuacja przesiedleńców mogłaby zasadniczo się zmienić dzięki reformie rolnej i tym podobnym środkom.

Przedstawiciel radziecki zaproponował w celu praktycznego rozwiązania zagadnienia osób wysiedlonych — powierzenie komitetowi koordynacyjnemu sprawy ich zatrudnienia, rozdziału wśród nich ziemi obszarniczej itp.

Anglosaska większość komisji odrzuciła ten wniosek i sprawa została zdjęta z porządku dnia.

Sytuacja strajkowa w Bizonii
Robotnicy oskarżają władze
o świadome organizowanie kryzysu żywnościowego

BERLIN, 27.1. (PAP). — Na dzień 2 lutego proklamowany został w Gelsenkirchen i Bochum strajk górników, o ile ich postulaty w sprawie polepszenia sytuacji żywnościowej nie zostaną uwzględnione. Analogiczne uchwały zapadły w Duisburgu i Mühlheim.

Związek urzędników niemieckich w strefie brytyjskiej zapowiedział 24-godzinny strajk protestacyjny w wypadku odrzucenia jego postulatów przez władze Bizonii.

Na konferencji rad zakładowych w Oberhausen zapadła uchwała stwierdzająca, iż strajki w Bizonii są następstwem rozpaczliwej sytuacji robotników, spowodowanej katastrofą żywnościową. Uchwała podkreśla, iż **kryzys żywnościowy wywołany został świadomie, aby ułatwić realizację imperialistycznych planów mocarstw zachodnich.**

BERLIN, 27.1. (PAP). — Według informacji z Lüneburga, zjazd wszystkich rad zakładowych tego okręgu przyjęły w poniedziałek jednogłośną rezolucję, w której domaga się od niemieckiego związku zawodowego w brytyjskiej strefie okupacyjnej ogłoszenia strajku generalnego z dniem 2 lutego w wypadku, gdyby żywność na karty żywnościowe w dalszym ciągu nie była dostarczana.

STRAJK PROTESTACYJNY W DUSSELDORFIE

10 tysięcy robotników budowlanych w Dusseldorfie rozpoczęło 24-godzinny strajk na znak protestu przeciwko zakazowi urządzania kongresu narodu niemieckiego.

—o—

Gen. Clay powrócił

BERLIN, 27.1. (PAP). — Dowódca amerykańskich wojsk okupacyjnych w Niemczech gen. Lucius Clay powrócił z Waszyngtonu do Berlina i objął urzędowanie.

Mikołajczykowska grupa szpiegowska
przed sądem w Olsztynie

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Olsztynie rozpoczęła się w dniu 27 bm. rozprawa przeciwko działaczom mikołajczykowskiego PSL, którzy na terenie województwa olsztyńskiego uprawiali akcję szpiegowsko-wywiadowczą, zmierzającą do obalenia przemocą ustroju Państwa Polskiego.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Franciszek Kalinowski — sekretarz wojew. zarządu PSL w Olsztynie, Ludwik Borek, Bolesław Szafarzyński, Józef Malinowski, Zygmunt Wiśniorz, Stanisław Deka, Stanisław Harkot, Michał Wawrych, Jan Lachowski, Edward Kajdrys, Janusz Krasucki oraz Jan Romanowski.

Oskarżeni zbierali wiadomości, zawierające ścisłą tajemnicę państwowo - wojskową, jak np. dane o uzbrojeniu i dyslokacji Wojska Polskiego, spisy aktywu demokratycznego partii politycznych itp. Niektórzy z oskarżonych byli skompromitowani w okresie okupacji hitlerowskiej. Bolesław Szafarzyński brał udział wspólnie z policją granatową w zabójstwach obywateli polskich narodowości żydowskiej, oskarżony Wiśniorz Zygmunt był w czasie okupacji tłumaczem żandarmerii niemieckiej w Busku.

Oskarżeni przyznają się do zarzucanych im czynów i zeznają, że wiadomości przez nich przekazywane, były wykorzystywane przez PSL na „forum partyjnym", niektóre zaś przekazywano za granicę za pośrednictwem jednej z ambasad.

Oskarżony Borek Ludwik stwierdza, że na konferencjach stronnictwa zarzucano Mikołajczykowi, że chodzi sam do ambasad i nie wprowadza tam żadnego z członków. **Mikołajczyk odpowiadał, że nie chce mieć świadków.** Przekazywano również raporty o ilości broni na terenie województwa, która miała być potrzebna w okresie przedwyborczym.

Oskarżony zeznaje w dalszym ciągu, że wojewódzki zarząd PSL w Olsztynie miał na niektóre dokumenty specjalne skrytki na strychu i w piwnicy swego lokalu.

Rozłam w słowackiej „partii demokratycznej"
Doły partyjne oburzone reakcyjną polityką kierownictwa

PRAGA, 27.1. (TELEPRESS). Podczas kongresu Słowackiej Partii Demokratycznej, który odbył się w Bratysławie w końcu zeszłego tygodnia, ujawniły się poważne rozdźwięki.

Burmistrz Bratysławy, Kysely, zaprotestował przeciwko „totalitarnym metodom". zastosowanym przez kierownictwo partii, a polegającym na tym, że delegaci na kongres zostali wyznaczeni przez władze partyjne, a nie — wybrani przez ogół członków. W ten sposób kierownictwo obawiając się opozycyjnego ustosunkowania „nieodpowiednich" przedstawicieli do oficjalnej polityki partii nie dopuściło tych ostatnich do kongresu.

Burmistrz Kysely oświadczył, że założy on nową partię słowacką. Będzie ona piątą z kolei partią polityczną.

Słowacka Partia Demokratyczna była poważnie zamieszana w spisek przeciw republice. Obecnie partia ta prowadzi w dalszym ciągu dwulicową grę, a jej kierownictwo odmówiło jeszcze raz podczas obrad kongresu potępienia i wykluczenia z partii spiskowców.

Zastępca przewodniczącego, Ursiny, który w roku ubiegłym zrezygnował ze stanowsika wicepremiera kiedy jego sekretarz został aresztowany, oskarżony o udział w organizacji spisku — usiłował pozyskać Kysely'ego, ofiarowując mu stanowisko generalnego sekretarza Partii Demokratycznej. Ten ostatni odmówił przyjęcia tego stanowiska.

Obserwatorzy tutejsi uważają, że rozdźwięki w słowackiej partii demokratycznej mogą wywrzeć poważny wpływ na przebieg przyszłych wyborów. Wydaje się prawdopodobne że poważna ilość głosów, którą dwa lata temu zdobyli słowaccy demokraci pad nie tym razem na inne listy.

Nowy transport
zbrodniarzy niemieckich
przybędzie do Polski

BERLIN, 27.1. (PAP). — W tych dniach odjedzie do Polski transport z 12 niemieckimi zbrodniarzami wojennymi ze strefami francuskiej oraz 4 ze strefy radzieckiej.

—o—

Rokowania w sprawie
jednolitej partii robotniczej
w Bułgarii

SOFIA, 27.1. (PAP). — Rada naczelna bułgarskiej partii socjalistycznej uchwaliła rezolucję, polecającą komitetowi centralnemu partii przestudiowanie wraz z centralnym komitetem bułgarskiej partii komunistycznej zagadnienia połączenia obu stronnictw w jedną partię robotniczą.

Rozmowy w sprawie połączenia partii rozpoczną się prawdopodobnie po kongresie Frontu Patriotycznego, który odbędzie się w Sofii w dniach 2 i 3 lutego.

Amerykanie budują lotniska strategiczne w Grecji
Monarchiści wyznaczają nagrody za głowy demokratów

ATENY (TELEPRESS) 27.1. — Greckie Ministerstwo Bezpieczeństwa wyasygnowało nagrodę w wysokości tysiąca funtów angielskich za udzielenie informacyj, umożliwiających aresztowanie: 1) Parstsalidesa, sekretarza EAM i 2) Paparigasa, przywódcy młodzieży EAM — którzy uciekli z więzienia greckiego na wyspie Ikaria.

NOWY JORK, 27.1. (PAP) — Prasa amerykańska donosi, że zakończona została budowa lotniska Kozani w Grecji przez amerykańską misję wojskową. Budowa lotniska kosztowała 350 tysięcy dolarów z funduszów tzw. pomocy amerykańskiej oraz przeszło miliard drachm. Prasa donosi, że posunęła się również znacznie naprzód budowa 4 lotnisk w Larissie, Edessie. Kawalii i Eklinikonie. Przewidywane jest także założenie wielkiego lotniska w Janinie.

Pomoc inwestycyjna państwa dla wsi
przekroczy w roku bież. 27 miliardów zł

W roku bieżącym, który stać będzie w rolnictwie pod znakiem zwiększonych wysiłków o podniesienie produkcji, zapewnienie krajowi samowystarczalności zbożowej i rozszerzenie eksportu ziemiopłodów, państwo przyjdzie rolnictwu z wydatną pomocą inwestycyjną, która w planie inwestycyjnym — według przedłożenia rządowego — przekracza w łącznej sumie 27 milionów złotych kredytów.

Pomoc państwowa, mająca na celu ułatwienie odbudowy wsi i gospodarki rolnej, uwzględniona jest w różnych częściach planu inwestycyjnego. Min. Rolnictwa i Reform Rolnych zmobilizuje na ten cel 14.881 milionów zł, Min. Odbudowy — 5.948 milionów zł, Min. Ziem Odzyskanych — 2.750 milionów zł, Min. Przemysłu i Handlu, w gałęziach bezpośrednio związanych z potrzebami wsi — 2.804 miliony zł i spółdzielczość Samopomocy Chłopskiej — 772 miliony zł.

Z kredytów Min. Rolnictwa główna część w kwocie 10.350 milionów zł skierowana będzie na Ziemie Odzyskane. Blisko 7 miliardów pochłonie akcja likwidacji odłogów. Kredyty na ten cel pozwolę zlikwidować 200 tys. ha odłogów oraz zakupić 500 traktorów i 4.000 koni z Czechosłowacji.

Na pomoc dla ludności wiejskiej zagospodarowującej Ziemie Odzyskane, państwo przewiduje kredyty na sumę 2.750 milionów zł. Udzielona zostanie pomoc kredytowa dla osadników, dla celów akcji zbiorowej oraz pomoc w ziarnie siewnym. Największe sumy otrzyma woj. szczecińskie i olsztyńskie.

Kredyty inwestycyjne na przebudowę ustroju rolnego obejmują parcelację 165 tys. ha, podział i regulację 747 tys. ha, akcję osiedleńczą na 40 tys. ha terenów wschodnich oraz w woj. lubelskim i rzeszowskim zahipotekowanie 124 tys. nabywców.

Z blisko 6 miliardów przewidzianych na inwestycje wiejskie Min. Odbudowy, 4 miliardy przeznacza się na odbudowę i remonty oraz zabudowę parcelacyjną zagród wiejskich. 1.150 milionów zł pochłonie budownictwo szkolne na wsi, poważne kwoty preliminowano na budownictwo zdrowia, opieki społecznej, kultury, oświaty rolniczej itd.

Na czoło inwestycji przemysłowych wysuwa się elektryfikacja wsi. Zaplanowane na rok bież. włączenie do sieci 1.217 wsi w całym kraju, pociągnie za sobą wydatki na łączną sumę ponad 2 miliardy zł. Rozbudowa wielkiej fabryki superfosfatu w Szczecinie oraz inwestycje w Chorzowie i Mościcach, kosztem 665 milionów zł, zapewnią dalszą poprawę w zaopatrzeniu wsi w nawozy sztuczne.

Przemysł maszyn i narzędzi rolniczych inwestować będzie głównie w fabryce „Unia" w Grudziądzu oraz w zakładach w Dobrym Mieście (Warmia) i w Radomiu. Kosztem 33 milionów zł kontynuowana będzie rozbudowa pierwszej w Polsce fabryki traktorów w Ursusie pod Warszawą.

Szerokie potrzeby inwestycyjne spółdzielczości Samopomocy Chłopskiej, zarówno w dziedzinie przetwórstwa, jak i obrotu towarowego, uwzględnione zostały w planie sumą 772 miliony złotych.

Stracenie
zbrodniarzy oświęcimskich

Wykonany został wyrok na 21 członkach załogi obozu oświęcimskiego, skazanych przez Najwyższy Trybunał Narodowy na karę śmierci.

W głębokim smutku zawiadamiają, iż dn. 26.I.48. nagle zmarła przeżywszy lat 33

tow. POLA BAUMAC

b. partyzantka Oddziałów „Naprzód" członkini P. P. R.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w środę dnia 28.I.48 r. o g. 14-tej z domu przy ul. Magistrackiej 15 w Łodzi.

B. Partyzanci Oddziałów „Naprzód" Województwa Białostockiego

273-K

ORGAN BIURA INFORMACYJNEGO 9 PARTII

„O trwały pokój, o demokrację ludową"

w języku rosyjskim i francuskim — już do nabycia w cenie zł 10.— we wszystkich Oddziałach Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa" i w Oddziałach Czytelnika. Skład Główny w Warszawie w Wydziale Kolportażu R. S. W. „Prasa" przy ulicy Smolnej 12. Telefon 871-80

Nr 5

Pamięci „Proletariatu"

Rankiem, 28 stycznia 1886 roku, zginęli na stokach Cytadeli pierwsi przywódcy klasy robotniczej Polski—

Piotr Bardowski

bojownicy „Proletariatu": Stanisław Kunicki, Jan Pietrusiński, Michał Ossowski i Piotr Bardowski.

„Umarli oni mężnie — jak prawdziwi obrońcy praw ludu — pisali z więzienia do robotników ich towarzysze z ławy oskarżonych.—Hardo nieśli swe głowy, a widok szubienicy, widok trumien i grobów, do których za chwilę rzucić miano zimne ich trupy, powitali oni okrzykiem: Niech żyje proletariat, niech żyje wolność! I z tym okrzykiem każdy z nich z kolei kładł swą głowę pod stryczek i umierał.

Umierali oni, by żyła sprawa proletariatu."

Innym spośród 29 oskarżonych w procesie, wytoczonym pierwszej rewolucyjnej organizacji klasy robotniczej w Polsce sąd wojenny wymierzył kary długoletniej katorgi, którą nieliczni tylko przetrwali. Nie wrócił z twierdzy Schliesselburskiej założyciel i przywódca „Proletariatu", płomienny wódz robotniczy, Ludwik Waryński.

•

Były to lata po ostatnim — styczniowym — powstaniu narodowym. Były to lata, kiedy „mrzonkom powstańczym" przeciwstawiano „pracę konstruktywną", bogacenie się, rozwój przemysłu — czyli rozwój rodzimego kapitalizmu. W hierarchii „tęsknot narodowych" hasła walki z caratem schodziły na plan dalszy. Na czoło wysuwały się rosnące sprzeczności nowego typu: sprzeczności pomiędzy obrastającą w pierze burżuazją polską, a robotnikami polskimi.

Lata po upadku powstania styczniowego — to lata bujnego rozwoju kapitalizmu w Polsce. Rosną nowe i nowe fabryki. Rozbudowują się miasta przemysłowe.

I rośnie wyzysk robotników. 14, 16, a nawet więcej godzin trwa dzień robocży w tym czasie. Niemiłosierny jest wyzysk pracy dzieci i kobiet. Ro-

Stanisław Kunicki

botnice traktowane są przez fabrykantów jak prostytutki. To z inicjatywy burżuazji polskiej oberpolicmajster warszawski wydaje zarządzenie o przymusowym badaniu lekarskim robotnic fabrycznych. I zasługą „Proletariatu" było zmuszenie fabrykantów i policmajstra do cofnięcia tej upokarzającej decyzji.

•

W 1877 roku Ludwik Waryński zakłada pierwszą organizację robotniczą — pozbawioną jeszcze oblicza politycznego, nieświadomą jeszcze wielkich zadań historycznych i narodowych, stających przed klasą robotniczą, ale z jasno zarysowanym obliczem klasowym. „Kasy oporu", zorganizowane wówczas przez Waryńskiego, mają za zadanie pomóc robotnikom w czasie choroby i „bezrobocia" — czyli strajków. Krótko jednak trwa ten okres. Szybko dojrzewa świadomość, że niewystarczająca jest tylko walka ekonomiczna. Że niewystarczająca jest również jedynie propaganda. Szybko rodzi się świadomość konieczności prowadzenia rewolucyjnej walki politycznej. Na miejsce i obok „kas oporu" powstają „kółka rewolucjne", dające zaczątek przyszłej organizacji „Proletariatu".

Ale dopiero w 1882 roku sformułowany zostaje po raz pierwszy program walki rewolucyjnej klasy robotniczej. Jest nim program „Proletariatu", opracowany przez Ludwika Waryńskiego i kilku jego najbliższych współpracowników. Program „Proletariatu" głosi hasło obalenia ustroju kapitalistycznego, hasło walki z klasami uprzywilejowanymi, głosi wspólnotę interesów ludu pracującego miast i wsi, hasło wspólnej walki wyzyskiwanych Polski i Rosji, hasło walki masowej.

„Proletariat", znajdując się pod urokiem bohaterskiej walki z caratem rosyjskiej „Narodnej Woli", rozumiejąc konieczność wspólnej walki klasy robotniczej Polski i demokracji rosyjskiej przeciwko caratowi — ulegał wpływom rosyjskich rewolucjonistów.

Tym bardziej zasługuje na szczególne podkreślenie program walki nasowej „Proletariatu". Był to bodaj pierwszy w historii Polski akt samo-

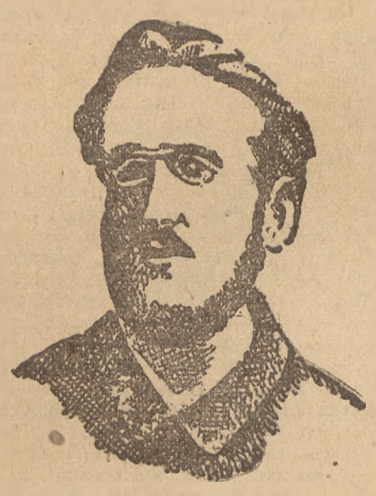

Ludwik Waryński

dzielnego wystąpienia politycznego nie tylko samej klasy robotniczej, ile całego ludu. Po raz pierwszy program „rewolucji" — jak wówczas określano każdą walkę zbrojną — nie przychodził z góry, od szlachty. Po raz pierwszy został nie tylko sformułowany program walki, lecz stworzona również została organizacja, mająca wcielić w życie te hasła. Opuszczony przez klasy posiadające sztandar walki z caratem został podjęty przez nowe siły. W walce politycznej narodu polskiego

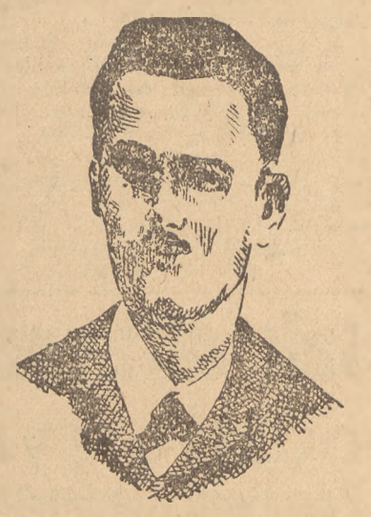

Michał Ossowski

go o wyzwolenie narodowe i sprawie dliwość społeczną przoduje od pierwszych dni „Proletariatu", klasa robotnicza.

•

Program „Proletariatu" nie był wolny od błędów. W kwestii walki o wyzwolenie Polski „Proletariat" zajmował stanowisko fałszywe, uważając, że walka o wyzwolenie społeczne jest sama przez się również walką o wyzwolenie narodowe.

Tak samo nie doceniał „Proletariat" zagadnienia walki chłopów o ziemię — i chociaż stawiał sprawę wspólnoty walki wszystkich ludzi pracy miast i wsi, nie zdobył się jednak na opracowanie pozytywnego programu rolnego klasy robotniczej.

Ale — na chwałę „Proletariatu" należy powiedzieć, że błędy jego — aczkolwiek szkodliwe — wypływały jednak z troski o rewolucyjny charakter ruchu robotniczego, z troski o czystość jego szeregów, o uwolnienie ruchu robotniczego od obcych mu klasowo wpływów, jakie do rodzącej się klasy robotniczej wnosił nacjonalistyczny „Lud Polski". I do tej tradycji czystości rewolucyjnej „Proletariatu", do tej troski o samodzielność jego linii polit. nawiązywała w następstwie marksistowska SDKPiL, nawiązywała KPP i nawiązuje Polska Partia Robotnicza — partia samodzielnej, przewodniczej roli narodowej klasy robotniczej Polski.

•

Ale mimo swe błędy, dokonał „Proletariat" wielkiej pracy w dziedzinie rozkołysania walki masowej klasy robotniczej. Wielka jest również zasługa „Proletariatu" przez to, że postawił wyraźnie i konsekwentnie sprawę wspólnoty walki narodu polskiego i demokracji rosyjskiej. Umowa, podpisana przez „Proletariat" z „Narodną Wolą" jest jednym z dokumentów największej dojrzałości politycznej nowej klasy społecznej, występującej wraz z pojawieniem się „Proletariatu" na arenę politycznego życia Polski.

Rozbicie „Pierwszego Proletariatu" przez żandarmerię carską położyło kres bohaterskiej działalności pierwszych wodzów i pierwszej organizacji politycznej klasy robotniczej. Ale nie powstrzymało naturalnego procesu rozwoju tej nowej przodującej klasy narodu. I mimo błędy, jakie popełniała ta pierwsza organizacja polityczna klasy robotniczej, mimo niedojrzałość młodego jeszcze ruchu robotniczego, stanowi „Pierwszy Proletariat" po dzień dzisiejszy jedną z naj-

Jan Pietrusiński

wspanialszych kart w dziejach polskiej klasy robotniczej i polskiej myśli demokratycznej. I dlatego przed cieniami bohaterów „Proletariatu" chylą się sztandary spadkobierczyni rewolucyjnych tradycji „Proletariatu" — Polskiej Partii Robotniczej.

R. Juryś

„Kobieta nowej Polski świadomie buduje szczęście narodu, rodziny i swoje"

W dniu 26 bm. w dużej sali konferencyjnej KC PPR odbyła się zorganizowana przez Wydział Kobiecy i Zawodowy KC ogólnokrajowa konferencja kobiet aktywistek związkowych. Na konferencję przybyło 113 towarzyszek ze wszystkich województw Polski. Najliczniej reprezentowana była Łódź (17 delegatek) i Śląsk (16 del.). Przybyły też na konferencję przodownice pracy z Żyrardowa, Chodakowa, Rzeszowa, Stalowej Woli, Warszawy, Białegostoku i Łodzi. W sali udekorowanej czerwienią, zgromadziły się delegatki, reprezentujące masy kobiet pracujących całego kraju. Przyjechały, by powiedzieć o swoich troskach i swojej radości, podzielić się swoim doświadczeniem i wyciągnąć naukę z doświadczenia innych. Są bardzo różne. Nad stołami pochylają się głowy siwe towarzyszek starszych, mających za sobą długie lata pracy zawodowej i społecznej i głowy dziewcząt młodych przebojem wchodzących w życie. Urzędniczki i krawcowe, nauczycielki i górniczki, włókniarki i zatrudnione w przemyśle metalowym. Zdumiewający jest nastrój. Wygląda na to, że te wszystkie kobiety znają się od lat i od lat są sobie bliskie. Sprawa jest prosta. Łączy je i zbliża codzienna praca, codzienna walka o zdrowie kobiety pracującej i jej dziecka, codzienna troska o dom swój i o dom wspólny — Polskę Ludową.

Konferencję zagaiła tow. EDWARDA ORŁOWSKA, przewodnicząca Wydziału Kobiecego KC PPR, po czym referat o aktualnych zagadnieniach ruchu zawodowego wygłosił tow. SOKORSKI. Prelegent omówił rolę imperializmu amerykańskiego, rozmaite formy jego agresji, rozmaite formy ataku kapitału na klasę robotniczą. W obliczu gwałtownej ofensywy reakcji światowej na masy robotnicze, musimy — powiedział prelegent — jak źrenicy oka strzec jedności swego działania, jedności związkowej. Musimy poznać formy, jakimi reakcja usiłuje rozbić jedność klasy robotniczej. Jedną z broni, [illegible] kapitał stosuje dla walki z klasami pracującymi jest koncepcja trzeciej siły. Musimy pamiętać, że są tylko dwie strony barykady, kapitał i świat pracy i żadnej trzeciej siły okrakiem na barykadzie siedzącej — nie ma.

Tow. Sokorski omówił zdobycze i osiągnięcia Polski Demokratycznej i ogromne zadania, stojące przed nami w nadchodzącym okresie, konieczność olbrzymiej mobilizacji sił do pracy, wykorzystania wszystkich rezerw. W wysiłku robotnika - pracownika, w wysiłku budowniczego Polski Ludowej musi dotrzymać kroku świadoma kobieta.

O udziale kobiet w wyścigu pracy w przemyśle włókienniczym Łodzi mówiła tow. POSŁANKA PIWOWARSKA. Role kobiet we współzawodnictwie najlepiej charakteryzują tu cyfry. 75 proc. ogółu robotników objętych współzawodnictwem stanowią kobiety. Kobiety otrzymały 85 proc. nagród za pracę. Ciekawe jest i charakterystyczne — podkreśla tow. Piwowarska — że ruch współzawodnictwa zrodził nowy aktyw związkowy i nowy aktyw kobiecy.

Sprawozdania ze swej pracy zdawały kierowniczki wydziałów kobiecych przy zarządach głównych związków zawodowych. Tow. SŁAWUTOWA, kierowniczka wydziału kobiecego zarządu głównego Związku Górników (24.529 kobiet), tow. JERCZAKOWA, kierowniczka wydziału kobiecego zarządu głównego Związku Metalowców, tow. PATOROWA z wydziału kobiecego włókniarzy łódzkich, tow. GALASOWA ze Związku Zawodowego Pracowników Spożywczych, ow. MAKAROWSKA ze Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych i wiele innych.

Mówiły o jasnych i ciemnych stronach swojej pracy o żłobkach ośrodkach zdrowia, koloniach półkoloniach, stacjach opieki, podawały cyfry tyczące tego, co już osiągnięto, ze szczerą troską mówiły o tym, czego brak i o trudnościach na które napotykają.

Oklaski towarzyszyły wystąpieniom przodownic: tow. KRUSZYŃSKIEJ, tkaczki od Scheiblera i tow. MIZEROWEJ z Andrychowa które w słowach prostych opowiedziały o swojej pracy, podkreślając z dumą, że do współzawodnictwa przystąpiły same, że je same wymyśliły „bo nie mogłyśmy patrzeć jak krosna stoją puste". W dyskusji zabierało głos 25 towarzyszek, poruszając zagadnienia lepszej ochrony kobiety pracującej, sprawę wykorzystania funduszów preliminowanych na cele opieki społecznej. Jako zagadnienie nowe pierwszorzędnej wagi wysunęła się sprawa opieki specjalnej nad przodownicami pracy. Wystąpienia towarzyszek z terenu wskazywały na dużą znajomość terenu, nacechowane były nie tylko troską o to, co jest złe, ale wiarą w to, że będzie dobrze. — „MY NIE BIADOLIMY — powiedziała jedna z towarzyszek z Żyrardowa. — MY CHCEMY ZMIENIĆ TO, CO JEST ZŁE I ZMIENIMY".

Ten ton wiary i siły, to patrzenie otwartymi oczami na braki i niedociągnięcia, ta wola walki to właśnie jest znamieniem tego, jak mocno nasz aktyw kobiecy związany jest z masami z których wyrósł, jak mocno związany jest z partią.

Deklaracja ideowa Ogólnopolskiego Komitetu Stulecia „Wiosny Ludów"

Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Obchodu 100-lecia „Wiosny Ludów" ogłosiło deklarację ideową, następującej treści:

W r. 1948 przypada stulecie „Wiosny Ludów". Fala ruchów rewolucyjno - demokratycznych i postępowych objęła wtedy całą niemal Europę. Masy ludowe Francji, Austrii, Włoch, szeregu państw niemieckich, Węgier, Rumunii i Polski walczyły na barykadach przeciwko staremu ładowi absolutyzmu i niewoli narodów, o demokrację, o prawo narodów do decydowania o własnym losie.

Ludy Europy podjęły w tym pamiętnym roku hasła wolności i równości — hasła Wielkiej Rewolucji Francuskiej, walczyły o to, aby naród, aby szerokie masy ludowe decydowały o polityce państwa, **walczyły o prawo mas ludowych do własnej polityki, własnej ideologii, własnej organizacji.**

Tak wyraźnie jak nigdy dotąd rozwinięty został sztandar niepodległości narodów, ich prawa do jednego narodowego państwa — wbrew prawu monarchów, rozrywających żywe ciało narodu na feudalne państewka.

Po raz pierwszy w dziejach wystąpiła jako siła odrębna i świadoma swej odrębności, stawiająca sobie cele, sięgające daleko w przyszłość — **nowoczesna klasa robotnicza.**

W walkach Paryża, Wiednia, Berlina, Mediolanu, Rzymu — ona właśnie odgrywała czołową rolę, **rolę czynnika najbardziej konsekwentnego w walce o demokrację, o wolność całego narodu.** W walkach czerwcowych proletariat Paryża wystąpił po raz pierwszy jako bojownik nowego ustroju — **ustroju sprawiedliwości społecznej.**

„Wiosna Ludów" **była wiosną i dla Polski.** Przyniosła ona powstanie poznańskie — przebudzenie narodowe i społeczne chłopa polskiego, który stanie do walki o wolność, wiążąc z nią nadzieję na poprawę swego bytu. W tym powstaniu po raz pierwszy w dziejach naszej walki wyzwoleńczej chłop polski wziął masowy, dobrowolny, pełen entuzjazmu udział, stanowił jedną z jego głównych sił ruchu. Zwycięstwo odniesione pod Miłosławiem pozostanie symbolem przewagi świadomego polskiego Żołnierza Wolności nad silniejszym odeń uzbrojeniem i liczebnością żołdactwem pruskim. Partyzantka ludowa z początku maja, partyzantka, w której czołową rolę odegrały grupy, kierowane przez demokratę **Krotowskiego,** świadczy o olbrzymich możliwościach rozwoju ruchu, jakie stały przed ówczesnymi demokratami polskimi.

Chłopi, biorący udział w powstaniu, instynktownie przeciwstawiali się zgubnej polityce prawicowo - szlacheckiej większości kierownictwa powstańczego, polityce, która była **jedną z decydujących przyczyn klęski polskiej.**

Chłopi w masie swej najdłużej trwali w szeregach ruchu i usiłowali kontynuować walkę nawet po rozproszeniu głównych sił powstańczych.

Powstanie poznańskie było świadectwem, że mimo zawiłego splotu czynników, które zrodziły katastrofę galicyjskiej „rabacji", sprawa niepodległości Polski ma już głębokie korzenie w ludzie polskim, że pod sztandarem tej sprawy stają nowe siły, masy ludu polskiego.

„Wiosna Ludów" potwierdziła jeszcze raz nierozerwalny związek sprawy polskiej, niepodległości Polski z walką i zwycięstwem obozu demokracji i postępu w Europie.

Polacy walczyli nie tylko w Polsce. Na barykadach Wiednia i Drezna, na polach bitew Włoch północnych i Sycylii, wśród huku dział w Nadrenii, w Siedmiogrodzie i w księstwach naddunajskich — wszędzie przelewali swą krew polscy żołnierze Wolności. Okryli oni sławą imię Polaka na świecie, zasłużyli się sprawie europejskiej wolności.

„Wiosna Ludów" nie zakończyła się zwycięstwem. Chwiejność i zdradziecka polityka liberalnej prawicy, brak jasnej linii politycznej u większości ówczesnych demokratów sprawiły, że siły antyludowe utrzymały w swym ręku kierownictwo spraw państwowych, odbudowały swój aparat przemocy i ucisku, nabrały sił, by przejść do ponownej ofensywy i zdławić ruchy demokratyczne w Europie. Szowinizm liberalizmu niemieckiego i madziarskiego pchał w objęcia reakcji większość narodów słowiańskich Austrii. Armia pruska pobita w marcu **na barykadach Berlina, odzyskała poczucie swej siły,** znęcając się w kwietniu i maju 1848 r. nad bezbronnymi niemal powstańcami poznańskimi. Na tej armii oparła się reakcja na terenie Rzeszy Niemieckiej. Stosunkowo słabo rozwinął się ruch rewolucyjny w szeregu zacofanych wtedy gospodarczo krajów słowiańskich. **Feudalna Rosja Romanowych i obszarniczo - kapitalistyczna Anglia Palmerstona,** dwie twierdze ówczesnej kontrrewolucji — nie tylko utrzymały swe pozycje, ale stały się oparciem dla zachwianej reakcji w reczcie Europy, dla monarchii Habsburgów i Hohenzollernów, dla dusicieli **rewolucji w Europie.**

Klęska „Wiosny Ludów" zadecydowała o rozwoju Europy Środkowej na przestrzeni minionego stulecia. Wskutek tej klęski ocalała potęga junkierstwa w Niemczech — jedno ze źródeł szczególnej mocy prądów reakcyjnych i zaborczych w narodzie niemieckim.

Wskutek tej klęski w krajach Europy Środkowej warstwa junkrów - obszarników utrzymała w swym ręku **aparat państwowy i własność wielkich majątków ziemskich!** Kapitalizm, ustrój postępowy w owym czasie, **zwyciężał tylko powoli, częściowo, a koszty jego zwycięstwa opłaciła nie warstwa feudałów - obszarników, lecz masy ludowe.** Junkrzy - obszarnicy stali się sojusznikami wielkiego kapitału przeciwko masom ludowym, a opanowany przez nich aparat państwowy — narzędziem tego **wielkiego kapitału przeciwko klasie robotniczej. Doświadczenia i wspomnienia „Wiosny Ludów" stały się jednak źródłem sił dla prądów demokratycznych i postępowych.** Do jej nauk sięgał ruch robotniczy, podejmujący na nowo sztandar walki o wolność. Bohaterstwo bojowników barykad 1848 r. było wzorem dla następnych pokoleń walczącej demokracji.

W sto lat po wielkich dniach „Wiosny Ludów" realizujemy jej testament, po wielkim zwycięstwie obozu postępu i wolności nad hitlerowskim faszyzmem, potem jak narody Europy w ciężkich walkach obroniły swą niepodległość przed niemieckim imperializmem i bardziej niż kiedykolwiek zdecydowane są bronić jej **przed nowymi zamachami ze strony innych ciemnych potęg wstecznictwa** i wyzysku, których główny ośrodek przesunął się dziś poza Europę i dąży do podporządkowania sobie Europy i do odrodzenia agresywnych Niemiec jako swego narzędzia. Realizujemy ten testament w chwili, kiedy masy robotnicze, których czołowym przedstawicielem sto lat temu byli bohaterowie barykad czerwcowych w Paryżu stały się jedną z decydujących sił rozwoju społecznego Europy, skierowały w krajach demokracji ludowej ten rozwój na tory sojuszu klasy robotniczej z chłopstwem i drobnomieszczaństwem przeciw wielkiemu kapitałowi prowadząc do rzeczywistej równości i sprawiedliwości społecznej.

Realizujemy ten testament w chwili, kiedy naród polski kierowany przez obóz demokratyczny, przez spadkobierców chłopów - kosynierów powstania poznańskiego buduje na nowych podstawach państwo — Ludową Rzeczpospolitą Polską jako państwo zjednoczone i jednolite narodowo.

Realizujemy ten testament w chwili, gdy Rosja i związane z nią narody stały się przodującym ośrodkiem ogólnoświatowego postępu i demokracji, kiedy narody Jugosławii i Czechosłowacji wysunęły się obok narodu polskiego na czołowe pozycje ogólno - europejskiej walki o postęp społeczny i pokój świata.

Właśnie dlatego rocznica „Wiosny Ludów" tej wielkiej walki wyzwoleńczej sprzed stu laty, nie może dziś minąć u nas bez echa. **Właśnie dlatego rocznica ta — i związane z nią uroczystości — muszą stać się wielkim świętem całej Polski, muszą dać wyraz nierozerwalnej łączności, jaka istnieje pomiędzy dniem wczorajszym a dniem dzisiejszym narodu, pamiędzy minionymi walkami ludu polskiego a jego dzisiejszymi zwycięstwami i osiągnięciami.**

Szeroki udział w tych uroczystościach najszerszych mas ludowych Polski stwierdzi najlepiej, że masy te są świadome swych wielkich tradycji wolnościowych oraz doświadczeń walk sprzed stu laty i w ciągu ubiegłych lat stu, walk które umacniają ich niezłomną wolę kroczenia po drodze **postępu i demokracji ludowej.**

RADOŚĆ ŻYCIA

odnajduje inwalida wojenny tylko w pracy!

z notatnika WARSZAWY

„Miesięczny" do strawdzenia

Z kwaśną twarzą wsiadł do tramwaju przednim pomostem. Z tyłu tłoczyło się jakieś towarzystwo z walizkami. „To chyba z dworca" — pomyślał. Konduktor przeciskał się ku przodowi ze swoim stereotypowym „proszę za bilety". Pasażerowie wykręcali się w niewygodnej, ciasnej pozycji, sięgali do kieszeni, torebek i wyciągali zgniecione banknoty.

Właściciel „miesięcznego" stoi spokojnie z papierosem w ustach. Nie opłaci się sięgnąć do kieszeni, wystarczy burknąć i to gniewnie „miesięczny". Pokazywać bilet — zbytek uprzejmości.

Przesiadł się do drugiego tramwaju, później złapał odchodzący trolleybus i wszędzie zbywał mniej lub więcej ciekawych biletérów swym mrukliwym: „miesięczny". Tak robił zresztą wczoraj, tydzień temu, codziennie i nie tylko on. Kiedy kontroler żądał pokazania biletu, patrzył na niego z widoczną urazą. „Głowę pan zawraca, czas się tylko traci".

A jednak. Są wypadki i to niestety częste, że amatorzy przejechania się „na gapę" posługują się swym fikcyjnym „miesięczny". Bilet ma słuszność, jeśli nie każdemu wierzy. Zresztą jest po to urzędnikiem, po to właśnie pobiera pensję, żeby ze spokojnym sumieniem mógł wykonywać swe obowiązki.

Pokazanie bez wezwania biletu miesięcznego nie przedstawia przecież żadnych trudności. Dlaczego więc utrudniać pracę personelowi M. Z. K.? (ar)

Zaniedbany odcinek

„Wedel" sam sobie radzi

Więcej uwagi świetlicom robotniczym

Dość trudno jest rozmawiać w tych warunkach. Krzyczę ja i krzyczy mój rozmówca tow. **J. Anders**, kierownik świetlicy przy f-ce „E. Wedel", a mimo to nasze słowa zagłusza gromkie, wyrywające się z trzydziestu piersi „Niechaj Polska zna, jakich synów ma...", plus akompaniament. Bo... znajdujemy się właśnie w świetlicy wymienionej fabryki, gdzie odbywa się próba chóru.

Chór przygotowuje się energicznie do konkursu świetlicowego. A chór to tylko jedna z dziewięciu istniejących już sekcji świetlicowych. Prócz tego jest czytelnia bogato zaopatrzona w gazety i czasopisma, kursy esperanto i języka rosyjskiego i...

— Zespół dramatyczny dzisiaj nie ma żadnych zajęć — mówi tow. Anders. — Ale może chcecie zobaczyć nasze dekoracje, które sami wykonaliśmy?

Schodzimy na dół do sali teatralnej (świetlica mieści się na górze). Scena w sali „Wedla" to najprawdziwsza scena teatralna. Rozłożone są na niej maty bo przed chwilą skończył się rening RKS „Rywal".

Jakimiś korytarzykami prowadzi mnie tow. Anders do rekwizytorni, która znajduje się za sceną.

TRUDNOŚCI REPERTUAROWE

Od razu na wstępie rzuca się w oczy barwna pstrokacizna. Zespół dramatyczny wystawia zmodernizowaną **„Jasełkę" L. Rydla.** Na pierwszym więc planie stoi olbrzymi tron Heroda, a pod ścianami różne fragmenty dekoracji: wnętrze pałacu, ziejące ogniem piekło, palmy itp.

— Skąd wypożyczaliście te dekoracje? — pytam.

— Wypożyczyliśmy jedynie kostiumy. Dekoracje wykonywaliśmy sami. Byli tacy zapaleńcy, którzy całymi nocami ślęczeli przy tej robocie.

— A co teraz przygotowujecie?

— Zespół przygotowuje się do konkursu świetlicowego. Mamy jednak wielkie trudności jeżeli chodzi o repertuar. Zresztą nie są to jedyne trudności. Piętrzą się one na każdym kroku. Brak jakiejkolwiek pomocy, brak subwencji. Wszystko musimy sami robić. **A czy dobrze robimy, też nie bardzo wiemy.** A może chcecie zobaczyć bibliotekę?

NIE WIELKA, ALE SCHLUDNA

W bibliotece, mieszczącej się koło sali świetlicowej na górze, wita nas tow. Maciejewska. Biblioteka nie wielka, ale „schludna". Korzysta z niej 420 abonentów. Książek jest na razie około tysiąca.

— Objęłam bibliotekę — mówi tow. Maciejewska — w maju 1946 r. Była wtedy w opłakanym stanie. Książki „rozlazły się" po ludziach. **Z tych resztek, które pozostały zorientowałam się, że były to książki zupełnie nieodpowiednie. Trzeba było wszystko zaczynać od początku.** Teraz już jest jako tako. Jedno jest tylko przykre, że **tak jakoś mało okazują nam zainteresowania, w sensie jakiejś porady, pomocy...**

Tu znowu to samo. Znów spotykam się ze skargą na brak pomocy.

— Prócz działów, które już widzieliście, mamy jeszcze gazetkę ścienną, którą redaguje właśnie tow. Maciejewska. Organizujemy również zespół choreograficzny. Ale to przecież nie wszystko, to jeszcze nie jest świetlica w całej pełni z wszystkimi możliwymi działami pracy.

DOTYCHCZAS TYLKO DYSKUSJE

Zgadzam się. To jeszcze nie jest świetlica „na sto procent", choć ma dane, by nią być. I przychodzi mi do głowy, że przecież świetlica Wedla, to na terenie stolicy, najlepsza, w najlepszych warunkach się znajdująca. A co dzieje się z innymi? Jeżeli tu mają takie trudności, to co mówić o innych świetlicach fabrycznych, które nie mają ani w jednej dziesiątej takich warunków, jak „Wedel"? Czy nie jest to odcinek zapomniany, zaniedbany przez instancje do tego powołane? Ministerstwo Kultury i Sztuki mówi wprawdzie dużo o umasowieniu sztuki. Więc dlaczego nie widać śladów jego pracy w fabrykach? Tu chyba najłatwiej instytucja ta znalazłaby drogę do wprowadzenia idei w czyn. I niekoniecznie potrzebne są do tego milionowe subsydia — wystarczą znacznie mniejsze.

Czy **Ministerstwo wysyła do świetlic robotniczych swoich instruktorów, czy ma nad pracami tych świetlic jakąkolwiek kontrolę?**

A czy Rada Związków Zawodowych zrobiła tu wszystko, co mogła? Czy okazała temu, tak wielkie znaczenie mającemu odcinkowi pracy, dość zainteresowania?

Przecież u „Wedla" mogłoby powstać coś w rodzaju Domu Kultury Robotniczej. Trzeba im tylko pomóc, trzeba wyciągnąć do nich rękę, na którą dawno czekają.

Z. Kwiecińska

W Świetlicy ZWM

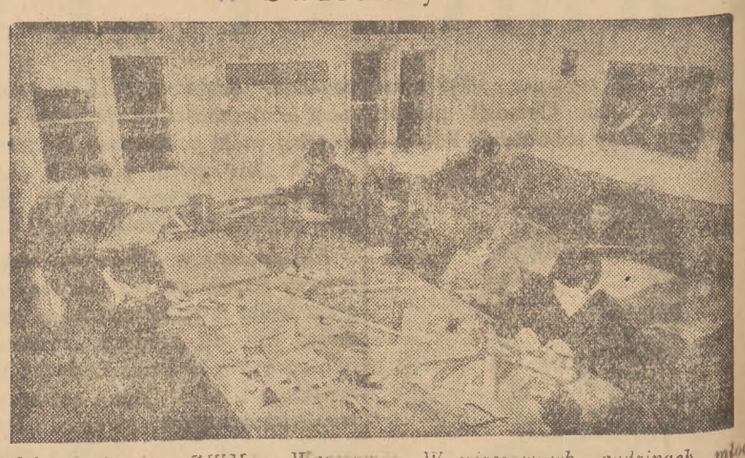

Modelarnia lotnicze ZWM w Warszawie. W wieczornych godzinach młodzi chłopcy z zainteresowaniem pracują nad budową modeli „prawdziwych" samolotów

Konferencja działaczek spółdzielczych m. st. Warszawy

W dniach 29 i 30 stycznia br. w gmachu Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP. przy ul. Kopernika 30 **odbędzie się konferencja** działaczek spółdzielczych miasta stoł. Warszawy.

Konferencję organizuje Wydział Spółdzielczy Warszawskiego Zarządu Ligi Kobiet.

Celem konferencji jest zaznajomienie działaczek społecznych, politycznych i zawodowych z zadaniami ruchu spółdzielczego w dobie obecnej i poinformowanie o roli kobiety w tym ruchu.

Początek konferencji dnia 29 stycznia o godz. 10-tej rano.

NOWINY TYGODNIA z Warszawy-Śródmieście

Samowolne zajęcie mieszkań. Samowolne zajęcia mieszkań są surowo karane. Ostatnio starostwo Warszawa-Śródmieście kilka takich spraw wysłało do prokuratora. Między innymi są tam sprawy ob. ob.: Michalskiego Tadeusza i Kotery, zamieszkałych przy ul. Dynasy 10 m. 6.

Przyszła kolej na apteki. Komisja Zdrowia i Opieki Społecznej przystąpiła do lustracji aptek. W kontroli biorą udział rzeczoznawcy, którzy sprawdzają także jakość preparatów. Obecnie zlustrowano już 50% aptek warszawskich.

Lustracja piekarń w dalszym ciągu. Lustracja piekarń, przeprowadzana przez Komisję Zaopatrzenia odbywa się bez przerwy. Poza stanem sanitarnym bada się również jakość pieczywa.

Płaszczyki dla dzieci Starówki. 20 płaszczyków, które Komisja Zaopatrzenia dostała od SRN, rozdzieli się między dzieci szkolne, zam. na terenie Starówki i byłego ghetta.

W najbliższych dniach zebrania Komitetów Blokowych. Dzielnica Śródmieście, która liczy najwięcej Komitetów Blokowych, ma duże trudności z zebraniem wszystkich Komitetów. Dlatego też zebrania informacyjne odbywać się będą kolejno według komisariatów.

Pogoda zawiodła. Ogródek jordanowski, który ma być wykończony w lecie br., jest częściowo przystosowany do korzystania z niego w zimie. Nie dopisała jednak zima. Koszty budowy całego ogródka wyniosą około 8 mil. zł. Plany dość ambitne, gdyż dotychczasowe fundusze wynoszą dopiero 1.500.000 zł.

Kochane błotko

Czy próbował ktoś dostać się ze skrzyżowania ulicy Grochowskiej i Waszyngtona na ulicę Igańską no Grochowie?

Lepiej nie próbować, bo i tak zawrócić trzeba z połowy drogi. Zarząd Miejski kazał tam wysypać kilkadziesiąt fur żużlu i gruzu, aby ułatwić przejście. Strasznie się ucieszyli z tej innowacji furmani, którzy w stosunkowo krótkim okresie czasu zdążyli zużel rozrobić na gęstą, lepką papkę. Piesi dla odmiany muszą teraz obchodzić Grochowską naokoło.

A teraz pytanie do ob. milicjanta, pełniącego w tym „miłym" miejscu służbę: po co przepuszcza tamtędy furę, kiedy przejście przeznaczone jest wyłącznie dla pieszych? (ar)

TEATRY - KINA - RADIO

TEATRY

TEATR POLSKI: (Karasia 2): dziś „Cyd", jutro „Pan Inspektor przyszedł".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 6): o godz. 19 „Zabusia".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „Żołnierz i bohater" Shaw'a.

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 69): o godz. 19 „Mąż i żona" Fredry.

POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 19 „Świerszcz za kominem".

OPERA (Marszałkowska 8) o godz. 19 „Madame Butterfly".

TEATR NOWY (Puławska 39): codziennie o godz. 18.30, a w niedziele o godz. 15 i 18.30 „Rewizor" Gogola.

POLSKA YMCA: o godz. 19 „Duby smalone".

PLACÓWKA (Królewska 13). Codziennie o g. 18.15 „Burza" Szekspira z Adwentowiczem i Węgrzynem w rolach głównych.

„WROBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): o godz. 17.15 i 19.15 rewia humoru, satyry i tańca pt. „A wielka czwórka radzi".

COMOEDIA (ul. Szwedzka 2-4): o godz. 19 „Nie igra się z miłością" Musset'a.

TEATR DZIECI WARSZAWY: o g. 12 „Dr Dolittle i jego zwierzęta".

/KINA

Kino ATLANTIC (Chmielna 38) „Znak Zorry".
Pocz. seansów o godz. 13, 15, 17, 19 i 21.

Kino PALLADIUM (Złota 7-9): „Symfonia pastoralna".
Pocz. seansów o godz. 13, 15, 17, 19 i 21.

Kino POLONIA (Marszałkowska 56) „Przysięga".
Pocz. seansów o godz. 13, 15, 17, 19 i 21.

Kino AKTUALNOŚCI (Marszałkowska 112) nowy program aktualności o godz. 11. Ceny biletów 35 zł.

Kino STYLOWY (Marszałkowska 112): „Pepita Jimenez".
Pocz. seansów o godz. 13, 15, 17, 19 i 21.

Kino SYRENA (Inżynierska 2): „Przysięga".
Pocz. seansów o godz. 13, 17, 19 i 21.

Kino TĘCZA (Suzina) „Jasne Łany".
Pocz. seansów o godz. 13, 15, 17, 19 i 21.

Zamknięte seanse dla Zw. Zaw. w „Polonii" i „Palladium" o godz. 17.

W innych kinach o godz. 19.

Z uwagi na to, że film pt. „Przysięga" wraz z nadprogramem trwa ponad 2 godziny, kierownictwo kina „Polonia" zmuszone zostało zmniejszyć ilość seansów do 4-ch dziennie. Godziny rozpoczęcia seansów: 13.00, 15.30, 20.30. Dla Zw. Zawodowych 18.00.

RADIO

ŚRODA, DNIA 28 STYCZNIA 1948 R.

6.00 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości południowe. 12.20 „Z mikrofonem po kraju" 12.30 Aud. rozrywkowa w wyk. Sekstetu PR. 16.00 Dz. popołudniowy. 16.35 Aud. dla dzieci bajka pt. „Czerwony Kapturek" i „Duży Zły Wilk" 16.55 Słuchowisko dla młodzieży pt. „Marynarz z Patiomkina" 17.20 Koncert popularny „Muz. słowiańska" 18.00 R.U.L. Wykład dr. Józefa Sieradzkiego z cyklu „Nauka o Polsce i świecie współczesnym" 18.45 „Żelazna kurtyna" Heleny Boguszewskiej rozdział XV. 19.00 „Z zagadnień wiejskich" 19.15 Lekcja języka rosyjskiego. 19.30 Sergiusz Iroszkofiew — sonata na skrzypce i fort. w wyk. Ireny Dubiskiej (skrzypce). 20.00 Dz. wieczorny. 21.00 Aud. Chopinowska w wyk. Józefa Smidowicza. 21.30 „U naszych przyjaciół" 21.50 Sygnał stacji „W rocznicę Proletariatczyków". 22.10 Koncert popularny w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. St. Rachonia. 23.00 Ostatnie wiadomości 23.20 Jan Sibelius Symf. Nr 1 z płyt. 24.00 Hymn.

Irena Lewińska w YMCA

Dziś, w środę dn. 28 stycznia br. o godz. 19 wystąpi w Warszawie w sali Polskiej YMCA Irena Lewińska, jedna z najlepszych obecnie śpiewaczek polskich.

Irena Lewińska została odznaczona przed dwoma laty pierwszą nagrodą na Międzynarodowym Konkursie Muzycznym w Genewie.

Bogaty program recitalu znakomitej śpiewaczki zawiera pieśni wybitnych kompozytorów francuskich (Duparc'a, Debussy'ego), Karola Szymanowskiego („Słopiownie"), pieśni hiszpańskie Wolfa i in.

Bilety do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa — Zgoda 12, do godz. 15, od godz. 17 w kasie YMCA.

„Qui pro quo" w YMCA

W YMCA codziennie o 19 w świetnym programie „Duby smalone" Zimińska czaruje tłumy publiczności piosenkami ze starej, kochanej budy — „Qui pro quo". Sem polski zachwyca „Chaplinem", Posłańcem" i „Wodzirejem". Sojecki opowiada najnowsze sensacje ze świata politycznego.

Dyrekcja uprasza o wcześniejsze nabywanie biletów, które sprzedaje „Impet".

Kto to zrozumie?

Wpadła mi przypadkiem w ręce w ostatnich dniach gazeta z dalekiego, dalekiego Szczecina. Rzucił mi się w oczy tytuł „WYDOBYWAMY ZŁOTO Z RUIN". Temat — jakby nie było i dla nas interesujący, bo słota i w Warszawie nie mamy, a ruiny — dzięki Bogu — są.

Dowiedziałem się z artykułu, że zarząd miasta Szczecina eksploatuje swoje ruiny. Po prostu rozbierają te zburzone domy, cegiełka po cegiełce i sprzedają.

Najciekawsze jest to, że w wykazie odbiorców cegły szczecińskiej na pierwszym miejscu stoi okręg warszawski? Widocznie nie wystarcza nam własnych.

Przyznaję, fakt ten nie mieści mi się jakoś w głowie. A Wam?

Jak otrzymać rozwód, uzyskać rentę odtworzyć dokumenty?

Poradnia - jedynaczka nie może podołać pracy

W Warszawie jest tylko jedna bezpłatna poradnia prawna. Ob. adwokat K. prosi o nieumieszczanie adresu poradni w prasie, ani nieumieszczanie nazwiska.

— Dlaczego?

— Bo nie będziemy mogły dać sobie potem rady. Z doświadczenia wiem, że tłumy będą przychodzić nie tylko do poradni, ale i do domu.

W hallu Ośrodka Opieki Społecznej, na kamiennej posadzce stoi pokaźny tłumek. Zimno. Jeśli jest mróz przytupują źle odzianymi nogami. Pytają, czy nie mogliby czekać w samej poradni? Pomysł całkiem śmieszny, pominąwszy już kwestię zasadniczą, że nikomu nie jest przyjemnie „spowiadać" się przed adwokatem w obecności innych, poradnia mieści się przy jednym niewielkim stoliku. Przy dwóch innych urzęduje pięć opiekunek społecznych. Szafa, etażerka, mnóstwo przeróżnych papierów. Nie mieści się tu więcej niż 40 m sześc. powietrza.

Schludna, miła staruszka otrzymywała przed wojną rentę od prezydenta. Ojciec jej był powstańcem 1863 r. Obecnie renty nie dostaje. Ma 67 lat. Zarabia trochę szyciem, ale to nie starcza. Co robić? Jakie potrzebne są formalności, żeby znów dostawać rentę?

Mąż Janiny S. zginął w Oświęcimiu. Wdowa otrzymywała dotąd zapomogę i kartki I kategorii dla siebie i dla dzieci. W związku ze zmianą legitymacji w Zw. Więźniów Pol. potrzebny jest akt zgonu męża. Nie ma dowodów. Sąd musi go uznać za zmarłego. Ja kto załatwić? Metrykę już przyniosła, co dalej?

— Byłam 40 lat dozorczynią, należy mi się renta za pracę — opowiada swoją sprawę następna klientka — dowody zginęły...

Dwie adwokatki słuchają. Jedna z nich notuje. Czasem trzeba napisać podanie. Maszyny oczywiście nie ma — pisze się ręcznie, w pośpiechu nie wszystko wychodzi czytelnie.

Nie wszyscy załatwiają starania o renty.

— No dobrze, ale jaka to sprawa?

Kobieta odpowiada jakoś bez sensu na zadawane pytania.

— Ona źle słyszy — informują opiekunki społeczne (to czasem dobrze, że porady nie odbywają się sam na sam z adwokatem, interwencja osób postronnych czasem się przydaje) — mąż pijak, bił ją po gołwie, z tego ogłuchła. To nasza podopieczna, dobrze ją znamy.

Sprawa w poradni banalna: mąż pijak, nie zarabia, dzieci czwórka.

Ale nie dlatego przyszła. Teraz ma na utrzymaniu jeszcze jedną dziewczynkę, córkę brata. Zginął w bójce. Toczy się o to sprawa. Jak dalej ją załatwiać?

Następna kobieta (znaczna większość korzystających z porad to kobiety) chce się rozwieść z mężem. Następna podobnie.

70 proc. spraw to sprawy alimentów porzuceń, żon opuszczonych. Zdarza się i tak, że mężczyzna żeni się z dwiema naraz — z jedną bierze ślub kościelny, z drugą cywilny. Wszystko w porządku — do czasu. Obie z dziećmi zjawiły się w poradni. On tymczasem wyjechał na Zachód...

DLACZEGO NIE MA ICH WIĘCEJ

Dziennie korzysta z porad 30 — 40 osób, przysłanych przez Ośrodki Wspomagania. Opiekunka przeprowadza wywiad i daje skierowanie.

Nie mówiąc już o lepszym lokalu dla tej jedynaczki — powszechnie dostępnej poradni prawnej w Warszawie — dlaczego nie ma tych poradni więcej? Która z matek porzuconych ma staruszkę, starającą się o przyznanie renty, stać na zapłacenie kilku tysięcy złotych za prowadzenie sprawy?

m-ka.

Czy naprawdę klasyczny?

Jeszcze jeden teatr w stolicy

W dawnej sali parafialnej kościoła Zbawiciela przy ul. Mokotowskiej 13 zostanie otwarty 29 bm. Teatr Klasyczny.

Dyrektorem teatru jest znana przed wojną artystka dramatyczna Maria Gorczyńska. Kierownictwo literackie teatru objął Michał Rusinek. Sala przy ul. Mokotowskiej 13 została gruntownie odremontowana a częściowo nawet przebudowana. Musiano poszerzyć przede wszystkim scenę oraz ustawić pod odpowiednim kątem nachylenia podłogę. Salę pomalowano na przyjemny dla oczu widza łagodny kolor seledynowy. Ciemnozielone zasłony we wnękach ścian potęgują jeszcze miły nastrój. To samo można powiedzieć o oświetleniu. Teatr Klasyczny rozporządza nowoczesną aparaturą świetlną o łącznej sile 22.000 watt.

25 PROC MIEJSC DLA ZWIĄZKOWCÓW

Sala Teatru Klasyczego jest duża, druga co do wielkości po Teatrze Polskim. Może ona pomieścić 600 widzów. Kierownictwo teatru przydzieliło 25 proc. miejsc na sali dla członków związków zawodowych. Będą oni płacić 50 proc. mniej niż wynosi cena pełnego biletu. Dla informacji naszych czytelników podajemy, że ceny biletów w Teatrze Klasycznym wahać się będą od 75 zł do 560 zł. Do biletu nie będzie się doliczać żadnych dopłat.

OSTATNIE PRZYGOTOWANIA

W pracowni krawieckiej pod sceną już wre praca. Przy kilku stołach pochylone siedzą postacie i szyją wspaniałe barwne kostiumy do najbliższej premiery. Na inaugurację swojego sezonu Teatr Klasyczny wystawia tragedię J. Słowackiego pt. „Maria Stuart".

Dziękujemy za książki

Publikujemy w dalszym ciągu listę ofiarodawców, którzy przekazali do naszej Redakcji książki dla dzieci autochtonów w Zawadzkiem.

7) **Księgarnia Wydawnicza Trzaska, Evert i Michalski, Marszałkowska 51 — 125 książek**

8) Ob. Zaranek Stanisław, Milanówek — 32 książki

Specjalne podziękowanie składamy Eugeniuszowi Kuthanowi — Księgarnia i skład nut — pl. 3 Krzyży 12. Eugeniusz Kuthan zwiększył ilość ofiarowanych nam książek z 350 do 380.

Przypominamy czytelnikom, że książki można składać codziennie w naszej Redakcji, ul. Smolna 12 pokój Nr 13.

Chleb na kartki

Resort Przemysłu, Handlu i Zaopatrzenia zawiadamia, że w m-cu lutym br. wydawany będzie chleb na: kat. I — 8,5 kg, kat. II — 6,5 kg, kat. III — 5 kg, kat. IR — 6 kg, kat. IIR — 4 kg, kat. IRD3 — 6 kg, kat. IRD7 — 6 kg, kat. IRD12 — 6 kg.

Szczegóły podane w rozdzielniku, który winien być wywieszony w każdym sklepie rozdzielczym.

Grunt to kasa

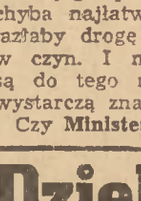

Kasowość jest najlepszym miernikiem. Można się o tym przekonać chociażby na przykładzie repertuaru kin warszawskich. Dobry pod względem wychowawczym i ideowym film „Błyskawica" szedł tylko tydzień, typową zaś szmirą jaką jest „Pepita Jimenez" święci swe problematyczne triumfy już trzy tygodnie.

Warszawa ma tak mało kin, że chcielibyśmy oglądać naprawdę dłużej dobre filmy i jak najkrócej złe.

Starostwo Warszawa-Śródmieście przedłużyło rejestrację psów

Jak nas informują, rejestracja psów na terenie Warszawa-Śródmieście została przedłużona do końca lutego ze względu na to, że nie wszyscy zdążyli jeszcze dokonać tej obowiązkowej czynności urzędowej. Aby zmniejszyć tłok, jaki panuje w pokoju rejestracyjnym, zainteresowanym wydaje się kartoteczki z oznaczeniem dnia, w którym mają się stawić do rejestracji wraz ze swoimi pieskami.

A więc warszawiacy nie zwlekajcie, bo po pierwszym marca wasze ulubione pieski prędzej czy później padną ofiarą hycla. **(w. b.)**

Grasowali na peryferiach miasta

W najbliższych dniach Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrzy sprawę groźnej szajki bandyckiej, nękającej przechodniów ulicznych na peryferiach miasta.

Przed sądem staną: Stanisław Radziszewski, Kazimierz Tomczak, Eugeniusz Chojnacki, Ryszard Skrzeca i Stanisław Kamiński, oskarżeni o dokonanie siedmiu napadów rabunkowych.

Bandyci napadali na zapóźnionych przechodniów ograbiając ich z pieniędzy i ubrań. Organizowali także napady na okolice podwarszawskie, obrabowując zamożniejszych gospodarzy. Bandyci terroryzowali swe ofiary bronią, często strzelając na postrach.

Wszyscy oskarżeni przyznali się do winy, wydali jeszcze jednego ze swych wspólników: Ferdynanda Wojdę, za którym władze wszczęły poszukiwania. **(Z)**

Z życia organizacji warszawskiej PPR

UWAGA PRELEGENCI KW PPR

Wydz. Prop. KW PPR zawiadamia, że w sobotę, dnia 31 stycznia o godz. 17 w sali Konferencyjnej KW PPR (Al. Jerozolimskie 57, III p.), tow. wiceminister Szyr wygłosi referat nt.: „Kluczowe zagadnienia gospodarcze na rok 1948". Obecność obowiązkowa.

Dnia 28 stycznia o godz. 16 odbędzie się zebranie KD w lokalu KD Śródm. — Podwale 3, ul. Senatorska 42. Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIE AKTYWU PPR I PPS DZIELNICY POŁUDNIE

W środę, 28 stycznia o godz. 17.30 w lokalu KD PPR (Willowa 8-10) odbędzie się zebranie aktywu PPR i PPS Dzielnicy Południe.

UWAGA PEPEROWCY ELEKTROWNI WARSZAWSKIEJ

W środę, 28 stycznia o godz. 15 odbędzie się zebranie ogólne członków i sympatyków PPR przy Elektrowni Warszawskiej (Wybrzeże Kościuszkowskie).

ZEBRANIE KÓŁ PPR I PPS

Dziś, 28 stycznia, odbędzie się zebranie kół partyjnych PPR i PPS przy ośrodkach pracy: godz. 15.15 Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego (Chocimska 57).

ODPRAWA PRELEGENTÓW KOŁA DZIELN. POŁUDNIE

KD Południe zawiadamia, że w czwartek 29 stycznia o godz. 16.30 w lokalu KD Willowa 8-10, odbędzie się zebranie prelegentów koła przy Dzielnicy Południe.

UWAGA KOLEJARZE

W czwartek, 29 stycznia o godz. 16.30 w lokalu ZZK (Brzeska 2) odbędzie się ogólne zebranie kolejarzy.

—o—

Kronika Stolicy

„JASEŁKA" DLA DZIECI

W sali Roma w środę dn. 28-go i we czwartek dn. 29-go stycznia punkt. o godz. 17,30 Dramatyczno - Baletowy Zespół Dziecięcy Okręgu Stołecznego Zw. Inwalidzkiego R. P. wystawia „JASEŁKA".

Bilety w cenie od zł 50 do zł 200 już do nabycia w biurze Zarządu Okręgu Stołecznego Zw. Inw. Woj. ul. Targowa 59 codziennie od godz. 8-ej do godz. 18 i w kasie Romy od dnia 25 stycznia codziennie od godz. 10-ej do godz. 17-ej.

TOWARZYSTWO POLSKO - SZWEDZKIE URZĘDUJE JUŻ WE WŁASNEJ SIEDZIBIE

Towarzystwo Polsko - Szwedzkie podaje do wiadomości, iż z dniem 15 stycznia biura Zarządu Głównego oraz Oddziału Warszawskiego Towarzystwa mieszczą się przy Al. I. Armii W.P. (dawniej Al. Szucha) Nr 11 m. 26.

Przyjmowanie interesantów oraz udzielanie informacji odbywa się w poniedziałki, czwartki i piątki w godzinach 17.00 — 19.00.

Umińska w Filharmonii

Na najbliższym piątkowym koncercie Filharmonii Warszawskiej w dniu 30 bm. który poprowadzi świetny dyrygent Tadeusz Wilczak wystąpi znakomita polska skrzypaczka Eugenia Umińska.

Na program koncertu złożą się następujące utwory: Concerto grosso — Haendla koncert skrzypcowy — Brahmsa w wykonaniu Umińskiej z towarzyszeniem orkiestry oraz V Symfonia z Nowego Świata — Dvoraka.

Bilety już można nabywać w Kasie Filharmonii (gmach Romy) w godz. 10 — 13 i 15 — 17.

PROGNOZA POGODY

Chmurno, z lokalnymi większymi rozpogodzeniami, nocą słabe przymrozki, dniem temperatura od plus dwóch na północy do plus ośmiu na południu kraju. Słabe wiatry z kierunków południowo - wschodnich.

Współzawodnictwo pracy podniesie obroty portów

Peperowcy i pepesowcy walczą o usprawnienie przeładunków węgla

Kto zdobędzie przechodni proporzec?

Współzawodnictwo pracy, rozwijające się coraz pomyślniej na Wybrzeżu, objęło ostatnio również porty węglowe Gdańska i Gdyni. Przystąpiły doń wszystkie brygady pracowników, dążąc do zdobycia proporca przechodniego i licznych indywidualnych nagród pieniężnych. Zespoły robotnicze których wysiłek dał już wcześniej portom wspaniałe osiągnięcia w dziedzinie przeładunków, rozpoczynając współzawodnictwo dążą w pierwszym rzedzie do dalszego usprawnienia przeładunków.

Współzawodnictwo inicjują PPR-owcy i PPS-owcy.

Projekt współzawodnictwa portów węglowych zainicjowały Komitety partii robotniczych PPR i PPS. Został on szczegółowo rozpracowany przez Komitet, wyłoniony spośród pracowników Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego, Dział Przeładunków Morskich, w oparciu o 4 zasadnicze momenty uwzględniające:

1 ilość ton strymowanych na godzinę pracy,
2 akcję specjalną,
3 dyscyplinę pracy i
4 zmniejszenie ilości uszkodzonych wagonów. Ostatni warunek odnosi się przede wszystkim do kranistów, wyładowujących węgiel dźwigami, bezpośrednio z wagonów.

Trymerzy idą na pierwszy ogień.

Współzawodnictwo pracy w punkcie podniesienia wydajności obejmie wszystkich trymerów, zatrudnionych na statku i lądzie, przodowników i kranistów. Podstawą do obliczania godzin pracy trymerów będą dane, jakie podadzą porty z kalkulacji statków, przy czym dane te muszą być uzgodnione z listą płacy CZPPW. Godziny pracy innych robotników będą obliczane w oparciu o wyniki pracy trymerów. Celem stworzenia jednolitej podstawy do obliczeń, towar przeładowywany został podzielony na 4 kategorie, statki zaś będą przyjmowane jako jeden typ.

Przygotowanie fachowe podniesie wydajność

Dziedzina socjalna jest ściśle związana z całokształtem pracy i poszczególne jej elementy będą również stanowiły podstawę do oceny wyników współzawodnictwa. W szczególności będzie brane pod uwagę bezpieczeństwo pracy, higienia i oświata. Pod pojęciem bezpieczeństwa pracy rozumiane jest bezpieczeństwo człowieka, utrzymanie urządzeń i narzędzi w należytym porządku, dbałość o bezpieczeństwo transportu, składowania i przeładunku oraz ścisłe przestrzeganie przepisów przeciwpożarowych. Pod pojęcie higieny podciągnięta została troska o utrzymanie w należytym porządku i czystości urządzeń higieniczno - sanitarnych i gospodarczych, służących robotnikom na terenie ich pracy. W dziedzinie oświaty współzawodnictwo ogarnie przygotowanie fachowe robotników, co przyczyni się do zwiększenia wydajności pracy. Zwiększenie zasobu wiadomości zawodowych ma nastąpić przez czytanie fachowych podręczników

W walce o podniesienie dyscypliny pracy.

Brygady robotnicze zobowiązują się dążyć do zmniejszenia ilości godzin opuszczonych podczas pracy. Odnosi się to do godzin usprawiedliwionych jak i nieusprawiedliwionych, przy czym za nieusprawiedliwione będzie rozumiane samowolne opuszczenie pracy. Dane na tym odcinku współzawodnictwa Komisja Kwalifikacyjna będzie otrzymywała z Biura Personalnego Działu Przeładunków Morskich CZPPW.

Współzawodnictwo pracy kranistów ma polegać na osiągnięciu najmniejszej ilości uszkodzeń wagonów. Podstawą do obliczeń najlepszych wyników będzie stosunek ilości wagonów uszkodzonych do rozładowanych. Kranista, który będzie miał najlepszy wynik, otrzyma nagrodę.

KTÓRY Z PORTÓW PIERWSZY

Nad całością współzawodnictwa pracy między portami węglowymi czuwa Komisja Kwalifikacyjna współzawodnictwa, w składzie przedstawicieli Dyrekcji Działu Przeładunków Morskich CZPPW, Związku Zawodowego Transportowców z Gdyni i Gdańska, przedstawiciele Rady Zakładowej, Wydziału Socjalnego oraz Inspektor Pracy XII Okręgu i lekarz zakładowy Działu Przeładunków Morskich. Wyniki współzawodnictwa Komisja będzie podawała w odstępach miesięcznych.

Pierwszy etap współzawodnictwa kończy się z dniem 31 marca br.. Po jego upływie Komisja ustali, który z portów odniósł zwycięstwo. (m)

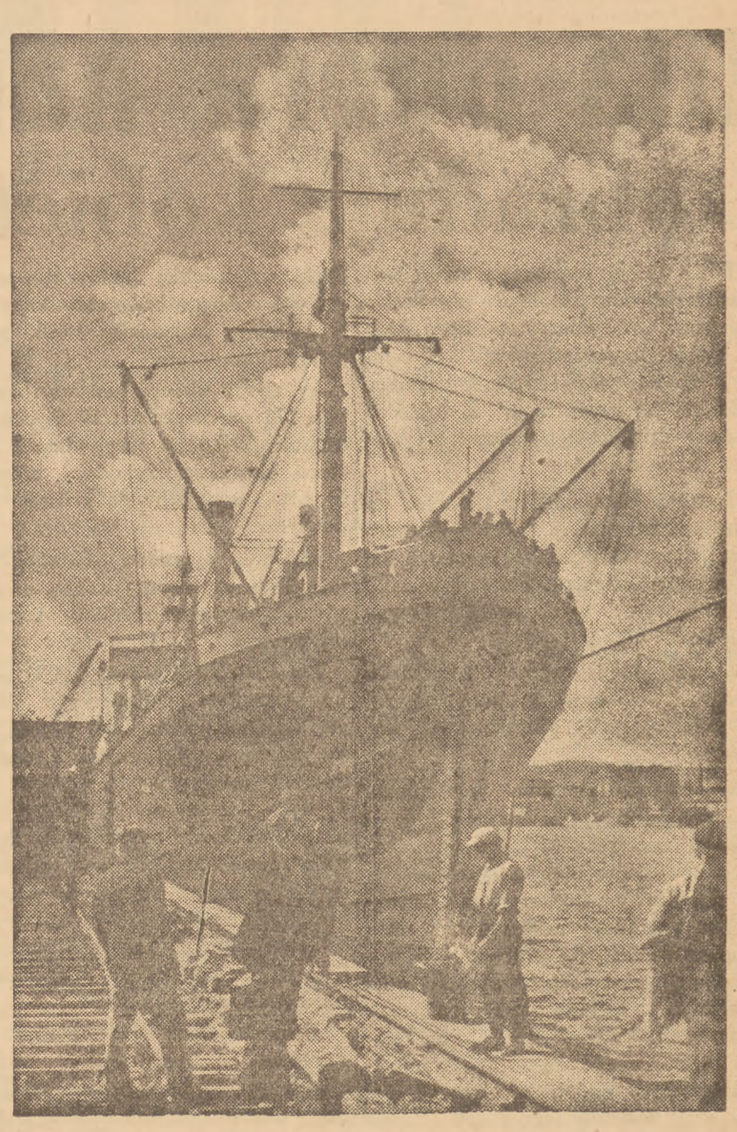

Jeden z największych polskich frachtowców w porcie gdyńskim, otrzymany z Niemiec w ramach odszkodowań wojennych, przejęty przez polską załogę w sierpniu 1947 r.

Premiowani przodownicy akcji oszczędnego zużycia paliwa na kolejach

W akcji, mającej na celu zmniejszenie zużycia paliwa na kolejach, w okręgu Dyrekcji Łódzkiej KP wysunęli się ostatnio na czoło drużyn parowozowych następujący maszyniści i pomocnicy maszynistów, którzy otrzymali specjalne premie pieniężne w wysokości od 11 tys. zł do 5 tys. zł:

z parowozowni Ostrów Wlkp. maszyniści **Hiela Stanisław, Jerzyk Stanisław i Kupczyk Wacław.**

Z parowozowni Łódź Kaliska maszynista **Siciński Eugeniusz,**

z parowozowni Kutno maszyniści: **Kargulewicz Stefan i Chojnacki Jan** oraz pomocnicy maszynistów: **Budzko Jan i Czajkowski Henryk,**

z parowozowni Piotrków Trybunalski maszyniści: **Wojdak Józef i Nowicki Piotr** oraz pomocnicy maszynistów: **Niemczyk Marian i Lis Edmund.**

Oprócz tego mniejsze premie pieniężne za akcję oszczędności paliwa otrzymało 49 maszynistów i pomocników maszynistów z okręgu Dyrekcji Kolei Państwowych w Łodzi.

Obóz wyniszczenia w Majdanku jako muzeum

Obóz koncentracyjny w Majdanku przekształcony został jak wiadomo w Muzeum Państwowe. W trosce o zachowanie obozu, jako trwałego dowodu niemieckiego barbarzyństwa, prowadzono w roku ub. szereg prac przygotowawczych, zmierzających do odtworzenia całokształtu obozu. Jedną z najważniejszych prac było usypanie kopca z prochów, pozostałych ze spalonych zwłok pomordowanych więźniów

W ramach odbudowy 19 zniszczonych baraków i 12 wież strażniczych wyremontowano ok. 4 tys. metrów kw. nowych dachów i 3,5 tys. metrów kw. okien. Uzupełniono ogrodzenie z drutu kolczastego długości ponad 2 km oraz naprawiono ok. 2 tys. metrów kw. dróg. Przeprowadzono 4.310 metrów bież. linii instalacji elektrycznej, zabezpieczono zdewastowane urządzenia wodociągowe i kanalizacyj

W ciągu 1947 r. obóz wyniszczenia w Majdanku zwiedziło 1.800 wycieczek, obejmujących 27.679 osób. Spośród gości zagranicznych Majdanek zwiedziło 3.170 obywateli radzieckich, 117 obywateli szwedzkich, 99 amerykańskich oraz Duńczycy, Szwajcarzy, Anglicy, Hiszpanie, Irlandczycy, Norwegowie, Meksykanie, Egipcjanie, Finowie, Kanadyjczycy, Włosi, Rumuni, Jugosłowianie, Czesi i inni. Zwiedzający zakupili kilka tysięcy broszurek opisujących matryrologię przebytą przez przedstawicieli 22 narodów na Majdanku.

W dziale archiwum zabezpieczono m. in. ok. 5.000 dokumentów, ujawniających 2.479 dalszych nazwisk pomordowanych. W jednym z baraków wmontowano aparaturę filmową, uwyświetlanie filmu „Majdanek".

W planie pracy na rok 1948 przewidziane jest dalsze segregowanie dokumentów w archiwum Muzeum, przygotowanie materiałów do projektowanych publikacji na temat Majdanka oraz rozpracowanie plastycznej mapy obozu wg. niemieckiego planu

Dokument „wyższej" kultury

System zbrodni obejmował dzieci jeszcze przed przyjściem na świat

W łańcuchu zbrodni, popełnionych przez okupanta niemieckiego na narodzie polskim, jedną z najbardziej perfidnych i wstrząsających sumieniem ludzkim, jest rabunek dzieci polskich.

Świadectwem tego postępowania są liczne dokumenty, ujawnione przez Wydział Zagraniczny PCK. Treść jednego z nich, typowego dla tego rodzaju spraw, cytujemy przemilczając jedynie ze zrozumiałych względów nazwiska obywateli polskich, których dziecko padło ofiarą tej zbrodni. Tajny dokument nosi formę listu-rozkazu, skierowanego przez wyższego dowódcę SS i Policji z Norymbergi do kierownictwa okręgu NSDAP w Warzburgu dnia 15 kwietnia 1944.

„Dotyczy: traktowania dzieci, urodzonych przez cudzoziemskie robotnice w Rzeszy.

Polka (następują dokładne personalia) zamieszkała w obozie polskim w Warzburgu, przy Zeppelinstrasse spodziewa się dziecka, którego ojcem jest Polak (personalia), zamieszkały w Warzburgu, w obozie polskim przy Eckstrasse.

Matce nie zezwolono na przerwanie ciąży, ponieważ należy się spodziewać potomstwa wartościowego rasowo. Proszę, aby dziecko to po urodzeniu zabrała narodowo-socjalistyczna opieka społeczna, jako dziecko dobrej rasy. Podpisane SS-Hauptsturmfuehrer..."

Należy nadmienić, że porywanym w ten sposób dzieciom, Niemcy zmieniali nazwiska i w ogóle dane personalne, zacierając całkowicie ślady ich prawdziwego pochodzenia.

ZWM-owcy woj. śląsko-dąbrowskiego inicjują współzawodnictwo pracy na wsi

Młodzież ZWM-owa zrzeszona w 360 kołach wiejskich woj. śląsko - dąbrowskiego, idąc w ślady swych kolegów, zatrudnionych w przemyśle, zainicjowała na terenie swojego województwa współzawodnictwo pracy w rolnictwie.

Współzawodnictwem pracy na wsi objęli ZWM-owcy gospodarstwa swoich rodziców oraz majątki państwowe. Pierwszym okresem współzawodnictwa jest okres zimowy bież. roku. W okresie tym pragnie ZWM nagromadzić jak największą ilość obornika, zorganizować planową i wzorową gospodarkę podwórzową. Zainicjowane współzawodnictwo pracy na wsi zmierza również w kierunku stałego podnoszenia poziomu oświaty rolniczej.

Sąd Najwyższy w Warszawie

Uroczyste otwarcie pierwszej sesji

W gmachu sądów, przy ulicy Leszno 63 odbyło się uroczyste otwarcie pierwszej sesji sądowej Warszawskiego Ośrodka Izby Karnej Sądu Najwyższego w Warszawie. Otwarcia dokonał Prezes Izby Karnej Sądu Najwyższego — prof. dr **St. Rappaport.** Na inauguracji obecni byli przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości.

Po otwarciu Sąd Najwyższy w składzie sędziów: **Kapitaniak, Karczak i Rybczyński** przystąpił do pracy. Wnioski składał prokurator **Szafraniec. Na** pierwszej sesji Sąd Najwyższy rozpatrzył 12 spraw. Jako pierwszą sprawę rozpatrzono kasację w sprawie żandarma niemieckiego **Descha,** skazanego przez Sąd Okręgowy na karę śmierci. Sąd Najwyższy skargę kasacyjną w tej sprawie oddalił i utrzymał w mocy wyrok Sądu Okręgowego. Wszystkie skargi kasacyjne w innych sprawach, jak np. sprawa **Karoliny Jabłońskiej** o potajemne pędzenie spirytusu, sprawa **Małgorzaty Wenclaf** o podpisanie volkslisty i inne Sąd Najwyższy oddalił.

Spodziewane jest przeniesienie siedziby stałej Sądu Najwyższego z Łodzi do Warszawy.

W najbliższych tygodniach zostaną uruchomione sesje wyjazdowe Izby Cywilnej Sądu Najwyższego w Warszawie. (Z)

Trzy wyroki śmierci w procesie bandy rabunkowej

Wojskowy Sąd Rejonowy we Wrocławiu na sesji wyjazdowej w Złotoryi rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę członków groźnej bandy rabunkowej, która terroryzowała mieszkańców okolic Złotoryi. Na ławie oskarżonych zasiedli: **Ireneusz Ciapiński, Marian Wiechecki i Stanisław Kopacz** oraz ich pomocnicy: **Janusz Harasimowicz i Jan Raczyński.** Oskarżony Ciapiński zorganizował w porozumieniu z pozostałymi oskarżonymi jesienią 1947 r. bandę rabunkową, która dokonywała napadów rabunkowych z bronią w ręku na sklepy i zagrody chłopskie, w pow. Jawor, Środa Śląska oraz w Jeleniej Górze i Legnicy. Bandyci dokonywali ponadto rozbojów na szosach pod Zieloną Górą i Nową Solą. Liczni świadkowie rozpoznali w oskarżonych Ciapińskim, Wiecheckim i Kopaczu uczestników napadów. Oskarżeni przyznali się do winy. Ustalono również, że bandyci ci już w latach 1945 i 1946 dokonywali napadów rabunkowych na terenie województwa łódzkiego i Ziem Odzyskanych.

W wyniku rozprawy Wojskowy Sąd Rejonowy skazał Ciapińskiego Ireneusza, Wiecheckiego Mariana i Kopacza Stanisława na karę śmierci, oskarżonemu Harasimowiczowi Januszowi Sąd wymierzył karę sześciu lat więzienia. Osk. Raczyński Jan skazany został na 7 lat więzienia.

Kościoły mówią o polskości Dolnego Śląska

Jeszcze jednym dowodem istnienia kultury polskiej w okresie średniowiecza na Dolnym Śląsku jest zabytkowy kościół św. Jerzego w Dzierżonowie. Na miejscu obecnego kościoła, za czasów Mieszka I stała drewniana świątynia pogańska, którą za Bolesława Chrobrego zamieniono na kościół. Po pożarze, który go doszczętnie zniszczył, zbudowano tu murowany kościół, który przetrwał do dzisiejszych czasów.

Obecnie w kościele św. Jerzego w Dzierżonowie powstanie archiwum i muzeum miejskie.

—o—

Robotnicy aktorami

Pierwsi absolwenci kursu instruktorskiego Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Łodzi prowadzą obecnie na terenie Łodzi i województwa intensywną pracę nad stworzeniem amatorskich zespołów teatralnych przy fabrykach i innych zakładach pracy.

Już początkowe wyniki tej pracy są bardzo pomyślne. Zorganizowane spośród robotników i robotnic zespoły wystąpiły kilkakrotnie na scenach świetlic z przedstawieniami, utrzymanymi na dobrym poziomie. M. inn. zespół amatorski przy zakładach włókienniczych dawniej **Biedermanna** w Łodzi odegrał komedię: „Gwałtu, co się dzieje" Fredry, dając wzór doskonale wykonanego przedstawienia amatorskiego.

URZĄD WOJEWÓDZKI WARSZAWSKI

WYDZIAŁ ODBUDOWY

w Pruszkowie (ul. Kraszewskiego 21)

Przyjmie na stanowisko w Wydziale Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego

2 Inżynierów Architektów
3 Techników budowlanych
1 Technika-specjalistę w zakresie wodociągów, kanalizacji i centralnego ogrzewania

Kandydaci na powyższe stanowiska winni złożyć w Wydziale Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego

a. podanie
b. życiorys

świadectwa ukończenia studiów i odbytych praktyk i referencje (dokumenty te mogą być złożone w odpisach).

268-K

Ogłoszenie o przetargu

Państwowy Instytut Hydrologiczno-Meteorologiczny ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót rozbiórkowych b. Obserwatorium Aerologicznego w Legionowie.

Przetarg odbędzie się dnia 4 lutego 1948 r. o godz. 11.00 w P.I.H.M. w Warszawie ul. Oleandrów 6, pokój Nr 11 gdzie oferenci mogą otrzymać bliższe informacje i ślepe kosztorysy.

Oferty należy składać do godz. 10.30 dnia 4.2.48 r. w Sekretariacie P.I.H.M. pokój Nr 17.

Wadium stanowi 1% od sumy oferowanej.

P.I.H.M. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty, prawa częściowego korzystania z oferty oraz unieważnienia przetargu lub uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku, bez podania powodów.

266-K

Centralny Zarząd Przemysłu Elektrotechnicznego

Warszawa, Al. Stalina 47

zatrudni:

inżynierów-elektryków
inżynierów-mechaników
techników
ekonomistów
urzędnika z prawniczym wykształceniem

Warunki do omówienia 274-K

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

Nr 1 w Żyrardowie

(dawniej Zakłady Żyrardowskie)

poszukują:

1) **Na przędzalnie odpadków**
   a) majstra lub montera na prząśnice wózkowe
   b) majstra lub montera na zgrzeblarki
2) **Na wykończalnię**
   a) Chemika
3) **Na Wydział Ruchu**
   a) inżyniera energetyka
   b) 2 techników mechaników
   c) 2 kreślarzy

Mieszkanie służbowe zapewnione.

269-K

Ogłoszenie o przetargu Nr 3

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na budowę studni wierconej na st. Warszawa-Praga.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do godz. 12. dnia 6 lutego 1948 r. do skrzynki ofertowej w Wydziale Drogowym przy ul. Wileńskiej 2-4, gdzie w godzinach urzędowych można otrzymać informacje oraz podkładki do składania ofert.

267-K

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

ARTYSTYCZNE wyroby, Władysław Miecznik, Warszawa, Marszałkowska 108, przyjmuje zamówienia: Roboty grawerskie, zdobnicze brązy (miniatury pomników) rycie herbów w kamieniach. Nagrody sportowe. 62

SREBRO kupujemy. Wytwórnia Wyrobów Srebrnych, S. A. Kulesza, Leszno 92. 63

POKOSTY — smary, oliwy do maszyn krawieckich, Bagno 6 sklep 26a. 36

MOTORY elektryczne, naprawa, przewijanie. Sprzedaż — Kupno. Warsztat Pańska 6. Kozłowski. 29

ZGUBY

ZAGUBIONO legitymacje: Zw. Zawodowych, PPS, odcinek zameldowania, nazwisko Wilk Augustyn. 85

FABRYKA WYROBÓW GUMOWYCH F. W. SCHWEIKERT

Pod Zarządem Państwowym

Łódź, ul. Wólczańska 223, tel. 157-48

ZATRUDNI NATYCHMIAST

5 samodzielnych księgowych w księgowości finansowej i przemysłowej. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne.

Zgłoszenia osobiste wraz z podaniem i życiorysem w Wydziale Personalnym, w godz. 9 — 11-ej. 270-K

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Warszawska Dyrekcja Odbudowy, ul. Chocimska 35, II piętro, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie wypraw wewnętrznych pomieszczeń: A, B, D, E, F, G, H, I, J i pokoju prelegenta oraz szaf archiwalnych w bud. Polsk. Tow. Ekonom. przy ul. Nowy Świat Nr 49 w Warszawie.

Oferty należy składać do dnia 6.II.48 r. do godz. 10-ej w Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy, do skrzynki ofertowej.

Bliższych informacji udziala Wydział Zleceń W.D.O., ul. Chocimska Nr 35, II piętro, pokój Nr 8 w godz. od 9 — 12, gdzie też mogą oferenci otrzymać ślepe kosztorysy oraz warunki przetargowe za zwrotem kosztów. 272-K

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: za słowo zł 30, poszuk. pracy zł 15, minimum 10 słów, maksimum 40 słów. Pierwsze słowo liczy się podwójnie. Tłusty druk 100 proc. drożej.

Wymiarowe: (za 1 mm szer. 1 łama) za tekstem (9-łamowe) do 70 mm zł 30, 71—120 mm zł 35, 121—200 mm zł 45, 201—300 zł 55, powyżej 300 mm zł 70; tekstowe (6-łamowe) do 70 mm zł 60, 71—120 mm zł 70, 121—200 mm zł 85, 201—300 mm zł 110, powyżej 300 mm zł 130 miejsce zastrzeżone 50 proc. drożej; ogłoszenia wymiarowe wśród drobnych do 50 mm przez 1 łam 50 proc. drożej, ponad 50 mm i 2-łamowe o 100 proc. drożej; nekrologi (6-łamowe) do 70 mm zł 25, 71—120 mm zł 30, 121—200 mm zł 65, 201—300 mm zł 90, powyżej 300 mm zł 110.

Bilanse, ogłoszenia tabelaryczne i kombinowane o 100 proc. drożej. W niedziele i święta wszystkie ogłoszenia liczy się o 30 proc. drożej.

Dla dobra narodu i państwa
obradują kobiety jugosłowiańskie

Dnia 25 bm. rozpoczęły się w Belgradzie obrady drugiego po wojnie Kongresu „Antyfaszystowskiego Frontu Kobiet Jugosłowiańskich". Z całego kraju napłynęły do stolicy tysiące członkiń tej organizacji. Z bratnich państw słowiańskich przybyły również liczne delegacje.

Antyfaszystowski Front Kobiet to potężna organizacja, skupiająca niemal wszystkie kobiety Jugosławii. Jej naczelnym zadaniem jest polityczne i obywatelskie wychowanie swych członkiń.

Udział Jugosłowianek w pracach Frontu Ludowego i w odbudowie zniszczonej ojczyzny jest naprawdę imponujący.

Od pierwszego dnia wyzwolenia kraju spod okupacji hitlerowskiej i rządów faszystowskich, Jugosłowianki zabrały się z niebywałym zapałem do odbudowy zniszczonych osiedli. Potem pracowały przy reperacji dróg i mostów oraz przy uruchomieniu komunikacji. Praca ich trwa nadal, obejmując coraz to inne gałęzie życia państwowego. W ramach realizacji planu pięcioletniego dały Jugosłowianki setki tysięcy godzin roboczych. Tak np. przy budowie autostrady „Bratersta i Jedności" pracowało **404.227** kobiet z Zagrzebia. W robotach, wykonywanych dobrowolnie na terenie Republiki Serbskiej, pracowało w ubiegłym roku **735.339** kobiet, dając **6.748.151** godzin pracy. W Macedonii kobiety odrobiły **750.272** godziny, w Czarnogórzu — brało udział w różnych akcjach Frontu Ludowego blisko **100 tysięcy kobiet.**

W ramach opieki nad sierotami — ofiar faszystowskiego terroru, liczne brygady kobiece pracowały nad uporządkowaniem ogródków dziecięcych, urządzeniem domów dla przedszkoli i żłobków, budowały domy, szyły bieliznę, gromadziły środki materialne i urządzenie.

W chwili obecnej posiada Jugosławia **173 przedszkola i 19 żłobków,** a organizacje kobiet po powiatach i miastach łącznie z zarządami przedsiębiorstw, przygotowują dalszą ilość nowych.

Na polu **szerzenia oświaty** Antyfaszystowski Front Kobiet osiągnął również poważne rezultaty, szczególnie na wsi.

Do roku 1939 prawie 100% kobiet wiejskich było analfabetkami. W czasie kampanii oświatowej 1946/47 roku nauczyło się czytać i pisać — 260.472 kobiety; tysiące kobiet wybranych zostało do powiatowych i miejscowych rad narodowych, do komitetów Frontu Ludowego, do zarządów Spółdzielni. W porównaniu z latami przedwojennymi, w roku 1945 w jednej tylko Ludowej Republice Chorwacji liczba kobiet w Radach Narodowych wyniosła 3.050.

Zorganizowano liczne kursy krawieckie i nauczono kobiety wsi racjonalnego wychowania dzieci. Zaczęły one słuchać rad lekarza o zwalczaniu chorób i brały czynny udział w „tygodniach czystości".

Organizacja nauczyła kobiety wiejskie, jak należy korzystać z równouprawnienia i używać swego głosu przeciwko tym, którzy nie pracują dla dobra ludu i wsi oraz nauczyła zwalczać spekulantów, pragnących wzbogacić się kosztem chłopa.

Uświadomienie polityczne kobiet znalazło swój pełny wyraz w czasie wyborów do Parlamentu Ustawodawczego.

Plan pięcioletni odbudowy gospodarczej kraju przewiduje całkowite zlikwidowanie zacofania w produkcji rolniczej, zaprowadzenie nowych metod uprawy roli, zastosowanie środków agrotechnicznych i innych, które przyczynią się do zwiększenia wydajności ziemi. W udoskonaleniu rolnictwa jugosłowiańskiego wielką rolę odegra spółdzielczość.

Drugi Kongres Antyfaszystowskiego Frontu Kobiet ma za zadanie skierować działalność swych członkiń w kierunku realizowania tego programu. Jugosłowianka ma się stać świadomym czynnikiem w walce o nowe życie wsi.

Antyfaszystowski Front Kobiet dąży do rozszerzenia swej działalności przez wciągnięcie kobiet do wszystkich gałęzi gospodarki państwowej. W przemyśle jugosłowiańskim otwierają się olbrzymie możliwości zatrudnienia kobiet. Coraz to inne zawody, które były dotychczas wyłączną domeną mężczyzn, przechodzą w ich ręce. Jednakże zajmują jeszcze stale miejsca robotnic niewykwalifikowanych.

Antyfaszystowski Front Kobiet dążyć będzie do ułatwienia Jugosłowiankom osiągnięcia wykształcenia zawodowego.

Drugi kongres tej organizacji rozszerzy program prac, przewidzianych w najbliższej przyszłości i wytyczy nowe linie w jej dotychczasowej działalności.

Kobiety bratniego narodu polskiego życzą Kongresowi Antyfaszystowskiego Frontu Kobiet Jugosłowiańskich jak najpomyślniejszych obrad.

TO o czym się nie mówi

„News Chronicle" donosi, że asystent w największej galerii londyńskiej Tate Gallery otrzymuje przy zaangażowaniu płacę 230 funtów rocznie. Pismo przypomina, że dobry pastuch otrzymuje 12 funtów tygodniowo, czyli około 624 funty rocznie.

Cóż, Anglia jest krajem kulturalnym i jak wszystkim (kołtunom) w Polsce wiadomo, zapewnia swej inteligencji luksusową stopę życiową.

* * *

Humor i dowcipy podobno najlepiej określają charakter narodowy. Oto zagadka i odpowiedź na nią, jaką drukuje „News Chronicle" z dnia 7 stycznia br.: „Kto przewozi więcej pasażerów, upaństwowione koleje czy upaństwowione linie letnicze? — Ano zależy od tego, co pan nazywa „pasażerami".

Jak widać, pluskwy są plagą nie tylko Warszawy.

Porady prawne

SIKORSKI JÓZEF — Wa[illegible]a

Piszecie, iż przed wojną pracowaliście na państwowej posadzie przez 19 lat. Po wojnie instytucja ta została zlikwidowana, obecnie pracujecie w innej instytucji państwowej, gdzie przełożeni traktują Was jako nowego pracownika i udzielili Wam dwutygodniowego urlopu. Zapytujecie czy stanowisko pracodawcy traktującego Was jako nowego pracownika jest słuszne.

Nie podajecie instytucji, w której pracowaliście ani też, w której pracujecie obecnie i czy byliście zatrudnieni w charakterze pracownika etatowego czy też kontraktowego. Jeżeli obecne miejsce pracy jest instytucją państwową (a trzeba odróżnić ją od przedsiębiorstw państwowych lub pod zarządem państwowym) i przedwojenne również — poprzednia wysługa lat winna być doliczona do obecnej, a po tym urlop winien być udzielany z nadwyżką przewidzianą po upływie 10 lat służby. Jeżeli jest to tylko przedsiębiorstwo państwowe lub pod zarządem państwowym, nowe miejsce pracy traktuje się odrębnie i okres urlopu oblicza się według ilości lat, przepracowanych w nowym miejscu.

JÓZEF CZARNECKI — Gdynia

Zapytujecie, czy w związku z dekretem o rehabilitacji byłych policjantów granatowych, jest dopuszczalna rehabilitacja policjanta. Pełnił on służbę w „Generalnej Guberni", ponieważ został wywieziony z terenów przyłączonych do Szczecina. Był członkiem [illegible] organizacji, pracował dla dobra Polski, a [illegible] wstąpił do wojska polskiego i [illegible] oficer i brał udział w walkach na froncie.

Dekret z dnia 22 października 1947 r. o dopuszczalności rehabilitacji osób, które były zatrudnione w policji państwowej (tzw. granatowej) i straży więziennej w czasie okupacji niemieckiej dopuszcza rehabilitację granatowych policjantów, o ile będąc w policji w okresie okupacji nie brali udziału w wystąpieniach, skierowanych przeciwko poszczególnym obywatelom lub ich grupom z racji pochodzenia, narodowości lub przekonań politycznych i nie uchybiły obowiązkowi lojalności i wierności wobec Państwa i Narodu Polskiego.

Osoba zainteresowana (były policjant) winna sama zgłosić wniosek o wszczęcie postępowania rehabilitacyjnego w ciągu dwóch miesięcy od dnia 28 października 1947 r. (gdyż w tym dniu dekret został ogłoszony w Dzienniku Ustaw Nr 65 z dnia 28.10.1947 r.) względnie jeżeli zaszły przeszkody nie do przezwyciężenia w ciągu miesiąca od dnia ustania przeszkód. Wniosek należy zgłosić do Komisji Rehabilitacyjno - Kwalifikacyjnej dla b. funkcjonariuszów Policji Państwowej. We wniosku należy wykazać swoją działalność i zachowanie się w czasie okupacji i po wyzwoleniu oraz wskazać na to dowody, bądź pisemne, bądź przedstawić świadków. O ile b. członek policji granatowej zatrudniony jest w urzędzie, instytucji lub przedsiębiorstwie państwowym, nie zgłoszenie wyżej wskazanego wniosku o wszczęcie postępowania rehabilitacyjnego spowoduje zwolnienie z pracy bez odszkodowania.

WINCENTY KWIATKOWSKI — Szczecin (Głos Szczeciński)

Zapytujecie, czy jako ranny w nogę podczas pracy u chłopa w Niemczech i obity po głowie pałkami gumowymi możecie otrzymać odszkodowanie od tegoż Niemca oraz czy jest możliwość napisania do doktora, który operował nogę o wydanie zaświadczenia o kalectwie.

Obywatel polski może wystąpić przeciwko innemu obywatelowi z pozwem cywilnym, który sądzony będzie jednak według prawa obowiązującego w danym kraju. W tym wypadku w Niemczech. Wytoczenie roszczeń o odszkodowanie w związku z pracą w Niemczech b[illegible] bardzo kosztowne. Będziecie [illegible] upoważnić miejscowego [illegible] do prowadzenia tej sprawy. Należy przypuszczać, że sprawa ta nie da wyniku pozytywnego, gdyż Niemiec będzie udowodnić, że kalectwo nastąpiło z Waszej winy, względnie z powodu siły wyższej. Tego rodzaju pretensje będą mogły być zaspokojone ewentualnie po otrzymaniu ogólnych odszkodowań wojennych z Niemiec dla Polski, po zawarciu traktatu pokojowego. Napisać do lekarza o ile znacie jego adres możecie sami zwykłym listem, w którym przypomnicie mu swoje nazwisko oraz okoliczności w jakich nastąpił wypadek a następnie zabieg i leczenie.

Pytacie poza tym co zrobić, by uzyskać rozwód z żoną, która aczkolwiek była o 5 km od Was, nie chciała do Was przyjechać, i która dobrowolnie wyjechała do Niemiec i do tej pory nie wraca. Na proces rozwodowy nie macie pieniędzy. Prosicie zatem, by wskazać, gdzie macie się zwrócić, by módz uzyskać zwolnienie od kosztów w sprawie o uznanie żony za zaginioną.

Wobec samowolnego opuszczenia waszego wspólnego domu przez żonę macie podstawę do żądania rozwodu. Z uwagi na to, że upłynęło już 8 lat od wyjazdu żony do Niemiec i braku jakichkolwiek wiadomości, możecie wystąpić do Sądu Grodzkiego o uznanie żony za zaginioną w związku z działaniami wojennymi. W tym wypadku wniosek jest wolny od opłat. Jest to odrazu uwzględnione przy wniesieniu wniosku do Sądu.

GŁOS SPORTOWY

Przebieg Zimowych Igrzysk Olimpijskich w St. Moritz będziemy podawali cztyelnikom „Głosu Ludu" według relacji specjalnego sprawozdawcy sportowego, red. Bagiera, wysłanego przez RSW „Prasa" na Olimpiadę. Red. Bagier odleciał w dniu dzisiejszym samolotem do Szwajcarii.

Łyżwiarstwo w Skandynawii
Odd Lundberg mistrzem Norwegii
Olimpijska ekipa szwedzka ustalona

Oslo, (obsł. wł.).

W Drammen zostały rozegrane łyżwiarskie mistrzostwa Norwegii w jeździe szybkiej. Zawody trwały 2 dni i odbyły się przy 17-stopniowym mrozie.

Pierwszego dnia rozegrano bieg na dystansie 500 i 5.000 m. Wyniki były następujące:

500 m: 1) Biuberg — 44,8 sek., 2) Helgesen — 45 sek., 3) Hayer — 45,2 sek.

5.000 m: 1) Lundberg — 8:51,8, 2) Liaklew — 8:53,1, 3) Matisen — 8:59,2.

Drugiego dnia zawodów warunki atmosferyczne były b. niepomyślne. Padał śnieg i pogoda była wietrzna. Wpłynęło to na znaczne obniżenie wyników.

1.500 m: 1) Farstad — 2:32,7, 2) Liaklew — 2:33,1, 3) Lundberg — 2:33,2.

10.000 m: 1) Liaklew — 19:18, 2) Wal — 19:26,5, 3) Lundberg — 19:31,9.

W ogólnej punktacji najlepszy wynik uzyskał Odd Lundberg — 208,675 pkt., 2) Liaklew — 210,433 pkt., 3) Matisen — 211,963 pkt.

Mistrzem Norwegii został Lundberg.

Sztokholm, (obsł. wł.).

Na torze lodowym w Estersunda zostały rozegrane zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej, będące eliminacją przed Igrzyskami w St. Moritz. Zawody te odbyły się przy 19-stopniowym mrozie.

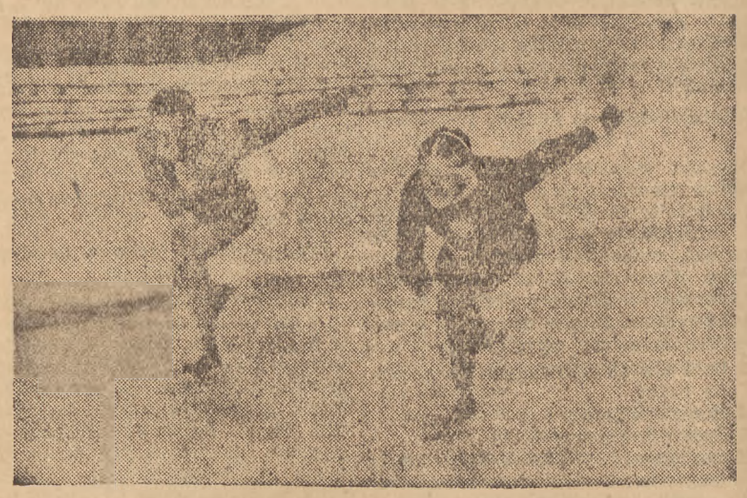

Mistrz Polski Kędzierski w walce z mistrzem Europy Berginsem (Łotwa) Helsinki, 1939 r.

Wyniki techniczne były następujące:

500 m: 1) Holmstedt — 44,7 sek., 2) Janemar i Blumgren — po 44,8 sek.

1.500 m: 1) Hedlund — 2:24,7, 2) Soiffarth — 2:26, 3) Jansson — 2:26,9.

5.000 m: 1) Hedlund — 8:38,8, 2) Soiffarth — 8:46,2. 3) Jansson — 8:47,1.

10.000 m: 1) Hammarstrem — 18:17,2, 2) Johansson — 18:17,8, 3) Soiffarth — 18:20. Hedlund w konkurencji tej udziału nie brał.

Po zawodach została zestawiona olimpijska reprezentacja łyżwiarska Szwecji w jeździe szybkiej, w sposób następujący: Soiffarth, Hedlund, Jansson, Janemar, Holmstedt, Hammarstrem, Engstrem, Nilsson i Johansson.

SNPTT zwycięża w Zakopanem
4x10 km 2:59:08

ZAKOPANE, (Obsł. wł.).

W Zakopanem, przy niezłych warunkach śnieżnych rozegrany został bieg sztafetowy 4×10 km o mistrzostwo Okręgu Podhalańskiego. Po zaciętej walce zwyciężyła drużyna **SNPTT** w składzie: Żubek, Skupień T., Stopka i Skupień St. w czasie **2:59:08** przed **„Wisłą"** (Zakopane) — **3:04:55.**

Dalsze miejsca zajęły zespoły: 3) SNPTT II, 4) SNPTT III, 5) ZWM „Zryw" Zakopane. Ogółem startowało 12 sztafet, z których bieg ukończyło 11.

Najlepszy czas indywidualnie uzyskał Sitarz („Wisła"), przebywając swój dystans w 42:03 min. D[illegible] najlepszy czas miał Zwijacz („Wisła"), przed St. Skupieniem (SNPTT).

W skrócie

Juliusz Ritterman, doskonały pływak, wielokrotny przedwojenny reprezentant Polski w piłce wodnej — powrócił po kilkuletniej nieobecności do kraju i przebywa obecnie w Warszawie.

Adrian Quist zdobył tenisowe mistrzostwo Australii, bijąc w finale Johna Bromwicha w stosunku 6:4, 3:6, 6:3, 2:6, 6:3. Wynik ten jest dużą sensacją.

JACK LONDON

ODSZCZEPIENIEC

4)

Przełożył **GABRYEL KARSKI**

Przysiadł na progu, podwinąwszy nogi wsparł się o kolana, dłońmi podtrzymując podbródek.

Siedząc tak, nie myślał o niczym. Wyłącznie odpoczywał. Wszystek jego umysł spał. Bracia i siostry wyszli i wraz z innymi dziećmi jęli bawić się hałaśliwie opodal. Latarnia elektryczna na rogu ulicy oświetlała ich wesołe figle. Janek był drażliwy, tetryk; dzieci o tym wiedziały, ale żyłka awanturnicza kusiła je, by mu się sprzeciwić. Ujęły się tedy za ręce i kiwając się w takt, zaczęły wykrzykiwać mu tuż pod nosem różne niemądre a złośliwe wierszyki. Janek zrazu mamrotał jakieś zasłyszane w fabryce przekleństwa. Lecz po chwili, uznając sprawę za zbyt błahą i pomny swej godności, pogrążył się w zaciętym milczeniu.

Brat jego, dziesięcioletni Will, najstarszy po nim z rodzeństwa, był wodzirejem całego kółka. Janek nie żywił dla brata wielkiej czułości. Jego życie, od najwcześniejszych dni, było zatrute przez ciągłe ustępstwa i poświęcenia dla Willa. W latach — tak już dalekich — gdy on, Janek, mógł się bawić, ze znacznej części owego czasu ograbiał go Will, którego trzeba było doglądać. Will był wtedy malutki, a matka ich, tak jak i teraz, spędzała całe dni w fabryce. Janek musiał mu być zarazem tatusiem i mamą.

Na Willu znać było owe ustępstwa i poświęcenia. Był zdrów, krzepko zbudowany, wzrostem dorównywał bratu, a wagą nawet go przewyższał. Rzekłbyś, wszystkie soki żywotne spłynęły w żyły drugiego. Podobnież — i usposobienia. Janek był znużony, wyniszczony, apatyczny — gdy młodszego brata wręcz rozsadzała bujność życia.

Irytujący śpiew stawał się coraz głośniejszy. Will w pląsach nacierał coraz bliżej i pokazywał język. Janek wyciągnął lewe ramię i schwycił chłopca za kark, wymierzając mu równocześnie silny cios kościstą pięścią. Pięść ta była rozpaczliwie chuda; że jednak potrafiła sprawiać ból — świadczył o tym krzyk. Reszta dziatwy wtórowała mu z przerażeniem, najmłodsza zaś siostrzyczka Janka, Jenny zemknęła do domu.

Janek pchnął Willa i zaczął z pasją kopać go, potem chwycił znowu i cisnął twarzą w błoto; wreszcie puścił, wytarzawszy go w nim kilkakrotnie. Wtem nadbiegła matka — jak blady huragan rodzicielskiej wściekłości.

— Czemuż mi oni nie dają spokoju? — odrzucił Janek, gdy go strofowała. — Czyż nie widzą, że jestem zmęczony?

— Ja jestem taki sam duży jak ty — wołał Will w objęciach matczynych; na twarzy miał maskę z łez, brudu i zakrwawień. — Teraz jestem taki sam, a urosnę jeszcze większy, wtedy cię zgniotę, zobaczysz!

— Powinieneś pracować, kiedyś taki duży — burknął Janek. — Tego ci potrzeba. Do roboty. I mama powinna posłać cię do roboty.

— Ależ on za młody — protestowała matka. — To jeszcze malec.

— Ja byłem jeszcze młodszy, kiedy zacząłem pracować.

Janek stał chwilę, wahając się czy mówić dalej doznanych krzywdach, ale zagryzł usta gwałtownie, wykręcił się na piętach i poczłapał do domu, by potem żyć się natychmiast do łóżka. Drzwi izby były otwarte — ze względu na ciepło z kuchni. Rozbierając się pociemku, słyszał jak matka rozmawiała z przybyłą sąsiadką. Matka płakała, żałosne chlipanie przerywało jej mowę.

— Nie wiem, co się dzieje z Jankiem. Nigdy nie widywałam go takim; był to cierpliwy aniołek.

— I jest wciąż zacnym chłopcem — dodała sama na jego obronę. — Pracuje tak rzetelnie, a poszedł do roboty zbyt wcześnie, to prawda. Lecz ja temu nie winna. Staram się, z pewnością, jak tylko mogę najlepiej.

Chlipanie w kuchni nie ustawało. Jankowi powieki kleiły się do snu; mruknął jeszcze sam do siebie:

— Za to, czym chcesz, możesz ręczyć! Żem pracował rzetelnie.

Nazajutrz rano, jak zwykle, matka wyrwała go z objęć snu. Potem: skąpe śniadanie, wędrówka w ciemnościach, blady błysk jutrzenki z poza dachów, gdy się odwracał tyłem do słońca, by zniknąć śród murów fabrycznych. Był to, ot, jeszcze jeden dzień; wszystkie były takie same.

A przecież bywała w jego życiu rozmaitość — na przykład gdy zmieniał zajęcie, albo chorował. Kiedy miał sześć lat, był ojcem i matką dla Willa i młodszego rodzeństwa. W siódmym roku życia poszedł do fabryki nawijać szpulki. W ósmym dostał się do innej fabryki. Nowa jego funkcja była nadzwyczaj prosta: siedział, trzymając w ręce mały kijek i nadawał kierunek spływającej przed nim niby strumień masie sukna. Strumień ów wydobywał się z trzewi maszyny, prześlizgiwał się na gorącym wałku i odpływał dalej. On zaś siedział wciąż na tym samym miejscu, zdala od światła dziennego, pod syczącym płomieniem gazowym, zgoła jak gdyby sam był tylko częścią maszynerii.

Czuł się w tym nowym zajęciu wcale szczęśliwy, nie bacząc na wilgoć i gorąco, gdyż był jeszcze młodziutki i poddany władzy marzeń i złud. Przedziwne śniły mu się rzeczy, podczas gdy doglądał owego dymiącego sukna, nieskończoną spływającego strugą. Lecz ta robota nie wymagała żadnej wprawy, umysł nie pracował, marzył więc chłopak coraz mniej, a myśli jego tępiały i stawały się senne. Niemniej wszakże zarabiał dwa dolary tygodniowo.

Aliści, gdy skończył dziesięć lat, stracił miłe zajęcie. Powodem tego była odra. Skoro wyzdrowiał, trafiła mu się praca w hucie szklanej. Wynagrodzenie nie było tam lepsze, a robota wymagała zręczności. Płacono mu od sztuki; im lepiej się zwijał, tym większy przypadał mu zarobek. To mu było podnietą, dzięki której stał się świetnym robotnikiem.

Prosta to była czynność: przytwierdzanie szklanych korków do buteleczek. U pasa miał kłębek szpagatu. Trzymał butelkę między kolanami, by móc posługiwać się obydwu rękoma. Od owego siedzenia z tułowiem wciąż zgiętym ku kolanom, wąskie jego ramiona garbiły się, a piersi kurczyły codzień przez dziesięć godzin. Nie sprzyjało to rozwojowi jego płuc, ale obrabiał trzynaście tuzinów flaszek dziennie.

Nadzorca był zeń dumny i sprowadzał gości, by go oglądali przy pracy. W ciągu dziesięciu godzin trzysta tuzinów butelek przechodziło przez jego ręce. Osiągnął więc sprawność maszyny. Najmniejszy ruch zbyteczny był wyłączony. Każde poruszenie jego chudych rąk, każde drgnienie muskułów było szybkie i niezawodne. Pracował z najwyższym napięciem. Skutkiem tego stawał się coraz bardziej nerwowy. W nocy, przez sen, mięśnie jego kurczyły się, w dzień zaś ani chwili nie mógł dać im folgi i wypoczynku. Był wciąż niby nakręcony, a mięśnie drgały same. Przy tym pobladł, a kaszel dokuczał mu coraz dotkliwiej. W końcu w skurczonych piersiach wybuchło zapalenie płuc i Janek stracił posadę.

(d. c. n.)

Zawodowa[illegible] wa.

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA" — Warszawa, ul. Smolna 12. B-47101